Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — **Administracja:** Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — **Kantor ogłoszeń i prenumerat:** Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 8 grudnia 1936 r. Nr. 341

Rozłam w Syndykacie Dziennikarzy Lwowskich

Wczoraj powstało Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich Ziem południowo-wschodnich

Niebywałe oświadczenie ogłoszone onegdaj w prasie przez Syndykat Dziennikarzy Lwowskich, o czym pisaliśmy już obszernie w wydaniu niedzielnym, wywołało szerokie echo w opinii publicznej i duże wzburzenie w sferach dziennikarskich Wschodniej Małopolski.

W dniu wczorajszym odbyło się we Lwowie zebranie byłych członków Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich, którzy wystąpili z tej organizacji pod wpływem jej oświadczenia skierowanego przeciw „Dziennikowi Polskiemu" oraz dziennikarzy niezorganizowanych. Imieniem inicjatorów zagaił zebranie dr. Hrabyk, po czym wywiązała się obszerna dyskusja, w rezultacie której zgromadzeni dziennikarze uchwalili jednomyślnie powołać do życia nową zawodową organizację dziennikarską we Lwowie pod nazwą: „Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo-Wschodnich", po czym dokonano wyboru najpierw Komitetu organizacyjnego, w skład którego weszli: red. Starzewski Stanisław (Dziennik Polski), Aleksander Medyński (Dz. Pol.), Maria Orzechowska ((Dz. Pol.), Marian Bartoń (Goniec Wiecz.), Tadeusz Ulanowski (Dz. Pol.), dr. Zdzisław Stahl (Dz. Pol.), Zygmunt Halber (Goniec Wiecz.), dr. Mieczysław Piszczkowski (Dz. Pol.), Stanisław Zachariasiewicz (Ag. Wschód), dr. Klaudiusz Hrabyk (Dz. Pol.), Maciej Freudman (Dz. Pol.). Następnie ukonstytuowało się prezydium Komitetu, w skład którego weszli: red. Stanisław Zachariasiewicz, dr. Zdzisław Stahl i Zygmunt Halber.

Z kolei dokonano wyboru Komisji statutowej, która w przeciągu 10 dni przygotuje statut, celem wniesienia go do zatwierdzenia przez władze administracyjne. Lokal zrzeszenia mieści się przy pl. Akademickim 4, nr. tel. 210-86. Mieści się tam również Sekretariat Zrzeszenia. Jak się dowiadujemy, walne zgromadzenie Zrzeszania odbędzie się w najbliższym czasie. W ten sposób dokonany został rozłam w Syndykacie Dziennikarzy Lwowskich, który wskutek tego przestał być jedyną reprezentacją dziennikarstwa Wschodniej Małopolski i Lwowa.

W najbliższych dniach ma się ukazać deklaracja Zrzeszenia, określająca przyczyny powstania organizacj.i Donoszą ze sfer dziennikarskich, że wobec powstania Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich, ze „Syndykatu wystąpi olbrzymia większość polskich dziennikarzy. Równocześnie ma być na żądanie członków, rzekomo zwołane nadzwyczajne walne zgromadzenie Syndykatu, na którym będzie rozpatrzona dotychczasowa polityka obecnych władz Syndykatu, narażająca na szwank zawodowe interesy ogółu dziennikarzy.

Oświadczenie dziennikarzy

W dniu wczorajszym wysłane zostały m. inn. następujące pisma do prezesa Syndykatu Dz. Lwowskich p. Bronisława Laskownickiego:

„Zgłaszam niniejszym wystąpienie z Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich i proszę o skreślenie mnie z listy Jego członków. Czynię to wobec rozesłanego w ub. sobotę i ogłoszonego oświadczenia Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich, skierowanego przeciw akcji „Dziennika Polskiego", prowadzonej w sprawie walki z kulturbolszewizmem, destrukcyjną propagandą prasowo-kulturalną. Oświadczenie S. D. L. naruszyło zasadę zawodowego charakteru organizacji i stanowi jaskrawy dowód, że władze S. D. L. nadużyły autorytetu organizacji do celów walki politycznej, ponadto zaś — na innym tle również wydawniczej. Ogłoszone oświadczenie piętnuję jako niebywałą w zawodowych stosunkach dziennikarskich metodę. — Dr. Klaudiusz Hrabyk".

„Wobec jaskrawego zaangażowania się Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich w ściśle określonej akcji politycznej, mającej na celu podważenie autorytetu jedynego obecnie we Lwowie czysto polskiego pisma, stojącego na gruncie państwowo-narodowym, a tym samym pogorszenia sytuacji zawodu dziennikarskiego — zmuszony jestem na znak protestu przeciw tego rodzaju metodom, zgłosić niniejszym swoje wystąpienie z grona Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich.— Stanisław Starzewski".

„Wobec jaskrawego zaangażowania się Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich w ściśle określonej akcji politycznej, mającej na celu podważenie autorytetu jedynego obecnie we Lwowie czysto polskiego pisma, stojącego na gruncie zwalczania wywrotowej akcji komunistycznej, a tym samym pogorszenia sytuacji zawodu dziennikarskiego — zmuszony jestem na znak protestu przeciw tego rodzaju metodom zgłosić niniejszym swoje wystąpienie z grona Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich. — Tadeusz Ulanowski".

B. sędzia i b. urzędnik Magistratu skazany za oszustwa

Z Jarosławia donoszą:

Na sesji wyjazdowej w Jarosławiu Sądu Okręgowego przemyskiego odbyła się rozprawa karna przeciwko Felicjanowi Paparze, b. sędziemu i b. sekretarzowi Magistratu miasta Jarosławia, któremu akt oskarżenia zarzucał fałszowanie dokumentów oraz pokątne pisarstwo. W szczególności akt oskarżenia zarzucał Paparze, że w kilku wypadkach sfałszował podpisy i pieczątki adwokatów: dr. Głąba z Przeworska, dr. Beera z Radymna, dr. Löwy'ego z Jarosławia, na pismach, które wniósł do sądów.

Nadto Papara trudnił się pokątnym pisarstwem; sporządzał różne pisma, szczególnie chłopom, i wnosił je do władz, przy czym od stron pobierał wynagrodzenia, często zaś opłaty na stemplach, które sobie przywłaszczał.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe potwierdziło w całej pełni akt oskarżenia. Papara, który stanął na rozprawie bez obrońcy, odpierał cynicznie wszelkie stawiane mu zarzuty, a w swej mowie obrończej powoływał się na Parylewiczową, lecz przewodniczący Sądu głos mu odebrał.

W Sądzie Okręgowym w Przemyślu został ostatecznie ogłoszony wyrok, na podstawie którego Felicjan Papara zasądzony został za fałszowanie dokumentów i pokątne pisarstwo na karę 1 roku bezwzględnego więzienia i grzywnę w kwocie 500 zł.

TROCKI ZNAJDZIE PRZYTUŁEK W MEKSYKU

Meksyk, 7. 12. (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych oznajmia, że rząd meksykański udzieli prawa pobytu Trockiemu na terytorium Meksyku po otrzymaniu oficjalnej prośby w tej sprawie.

PROCES O ZABÓJSTWO

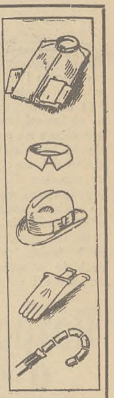
Tarnopol, 7. 12. (Tel. wl.) W pierwszych dniach b. m. odbyła się w Brzeżanach rozprawa przeciw J. Zapotocznemu i tow. z Taurowa, oskarżonym o spowodowanie w bójce śmierci Olek sy i Antoniego Zagrobelnych. Wszyscy oskarżeni skazani zostali na kare więzienia na 2 lata.

Umowa francusko-jugosłowiańska

Paryż, 7. 12. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 22-ej wyjechał z Paryża do Białogrodu minister handlu Bastid, który we wtorek podpisze układ handlowy francusko-jugosłowiański.

Blisko 160 tys. ludzi znalazło pracę w Afryce włoskiej

Rzym, 7. 12. (Tel. wł.) Włoski komisariat emigracyjno-kolonialny zarejestrował w czasie od stycznia 1935 do 30 listopada rb. wyjazd 155.599 robotników do włoskiej Afryki Wschodniej. W obecnej chwili pracuje w imperium afrykańskim 102.754 robotników Włochów oraz przeszło 14.000 byłych kombatantów.



WYNIKI LUSTRACJI P. PREMIERA W POWIECIE BRZEŻAŃSKIM

Brzeżany, 6. 12. (Tel. wł.) W czasie swej podróży inspekcyjnej po województwie tarnopolskim p. premier i min. spraw wewn. gen. Składkowski, jak wiadomo, dokonał lustracji w starostwie powiatowym w Brzeżanach, gdzie zainteresował się księgą przyjęć i odbył następnie konferencję ze starostą p. Karolem Woyciechowskim, w obecności wojew. Biłyka, nacz. wydz. M. S. W. Zyborskiego i nacz. wydz. wojew. Bieleckiego.

Omawiano aktualne sprawy dotyczące powiatu brzeżańskiego. Po tej konferencji p. Premier udzielił pochwały i uznania dla star. Woyciechowskiego i wyraził słowa pochwały urzędnikom starostwa brzeżańskiego.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Przeważnie pochmurno z opadami śnieżnymi. Lekki mróz. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Prace komisyj parlamentarnych

Sprawy rolne, zagraniczne i budżet w ogniu dyskusji

Warszawa, 7. 12. (Tel. wł. — s. b.). W nadchodzącą środę, 9 b. m., rozpoczynają się prace komisyj ciał ustawodawczych. Dnia tego obradować będzie pod przewodnictwem wicemarszałka Podoskiego, sejmowa komisja prawnicza. Na posiedzeniu tym rozpatrywany będzie m. in. rządowy projekt ustawy o przenoszeniu ksiąg hipotecznych z Archiwum Hipotecznego Sądu Okręgowego do Archiwum Wydziału Hipotecznego powiatowego. Projekt ten referować będzie poseł Kroebl. Rozpatrywany będzie również projekt ustawy o zamianie niektórych nieruchomości państwowych.

Tegoż dnia odbędzie się posiedzenie komisji samorządowej Senatu dla rozpatrzenia projeku ustawy o służbie w samorządzie terytorialnym. Sprawozdawcą tego projektu jest sen. Śliwiński.

OBRADY KOMISJI ROLNEJ

Posiedzenie komisji rolnej Sejmu zostało wyznaczone na dzień 10. grudnia dla wysłuchania sprawozdania posła Wanke o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. o zwalczaniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin.

Posiedzenie komisji administracyjno-samorządowej Sejmu odbędzie się 11. grudnia w piątek. Na posiedzeniu tym odbędzie się debata nad rządowym projektem ustawy o zaopatrzeniu kandydatów na szeregowych policji państwowej, odbywających służbę w charakterze pracowników kontraktowych.

Komisja budżetowa rozpoczyna swe prace 11 grudnia. Na posiedzeniu tym komisja rozpatrzy 5 projektów ustaw o dodatkowych kredytach na rok 1936/37.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY

Jeszcze przed świętami komisja budżetowa przystąpić ma do prac nad preliminarzem budżetowym na rok 1937/38. W tym wypadku komisja budżetowa załatwiłaby kilka budżetów, po czym odroczyłaby obrady, które wznowionoby zostały, jak co roku, po Trzech Królach.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu odbędzie się w piątek, 11 b. m. Porządek dzienny obrad komisji przewiduje debatę nad rządowymi projektami ustaw m. in. debatę w sprawie ratyfikacji prowizorycznego układu handlowego między Polską a Francją oraz układu płatniczego między Polską a Francją, podpisanych w Paryżu, 18 lipca 1936 r., (sprawozdawca poseł Tomaszkiewicz). W sprawie ratyfikacji protokołu taryfowego polsko - finlandzkiego, podpisanego w Warszawie, 11. lipca 1936 r. (sprawozdawca pos. Pełczyńska). W sprawie ratyfikacji drugiego porozumienia do umowy gospodarczej między Polską a Niemcami, dn. 4. listopada 1935 r., podpisanego w Warszawie, 19. października 1936 r. (sprawozdawca pos. Sikorski). W sprawie ratyfikacji konwencji międzynarodowej, dotyczącej zwalczania handlu kobietami pełnoletnimi, podpisanej w Genewie, 11. października 1933 r. (referent pos. Łubieński).

PLENARNE POSIEDZENIE SENATU

Przed świętami spodziewać się należy plenarnego posiedzenia Senatu, na którym w myśl zapowiedzi marszałka Prystora odbyłaby się dyskusja nad expose p. Premiera i p. Wicepremiera. Prawdopodobnie również przed świętami Senat przystąpi do pracy nad rządowymi projektami ustaw, które niezadługo zostaną uchwalone przez Sejm.

———

zwłocznie odbywanie tej służby, a nie uznani za zdolnych, zostaną odesłani do miejsca zamieszkania.

Powołanie kandydatów do oddziałów obrony narodowej, jak i na ćwiczenia rezerwy do pułków artylerii, nastąpi w pierwszych dniach stycznia 1937 roku.

CENNY DAR DLA BIBLIOTEKI T. S. L.

Rzeszów, 7. 12. (Tel. wł.) Zmarły ostatnio długoletni burmistrz i prezydent miasta Rzeszowa dr. Roman Krogulski ofiarował bibliotece T. S. L. księgozbiór naukowy, liczący kilka tysięcy tomów.

SESJA BURMISTRZÓW W JAWOROWIE

Jaworów, 7. 12. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem starosty powiatowego od była się w Jaworowie sesja burmistrzów i wójtów. P. Starosta omówił cały szereg spraw natury ogólnej, wicestarosta Sługocki przedstawił sprawę Funduszu Pracy i komisje bezrobocia, zaś referent p. Pichocki sprawę pobierania opłat administracyjnych i zaległości gminnych. Sprawę budżetu gminnego i gromadzkich omówił inspektor Dunin-Łabędzki.

ZAŁOŻENIE PIERWSZEJ SPÓŁDZIELNI ZDROWIA

Łańcut, 7. 12. (PAT) W Markowej, wsi położonej w pow. przeworskim, założono z inicjatywy tamtejszej ludności „Spółdzielnię Zdrowia", pierwszą tego rodzaju spółdzielnię w Polsce. Projekt założenia spółdzielni jest wynikiem dążności samoobronnej ludności wiejskiej, dziesiątkowanej przez gruźlicę i inne choroby.

W najbliższym czasie odbędzie się uroczyste otwarcie tej spółdzielni przy udziale szeregu wybitnych osobistości z okolicznych powiatów, przy czym spodziewany jest przyjazd wojewody lwowskiego Beliny - Prażmowskiego oraz ministra Kościałkowskiego.

Założenie Spółdzielni Zdrowia, która zapewnia tamtejszej ludności opiekę lekarską i potrzebne leki, należy powitać z dużym uznaniem i wyrazić życzenie, by i inne wsie poszły za tym przykładem.

PIERWSZE ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE W JAGIELNICY

Czortków, 7. 12. (Tel. wł.) Dnia 5 grudnia br. nastąpiło w gminie Jagielnica I. i Jagielnica II. powiatu czortkowskiego oddanie do użytku publicznego po raz pierwszy w historii tych gmin oświetlenia elektrycznego ulic.

Prądu elektrycznego dostarczyła Państwowa Fabryka Tytoniu w Jagielnicy.

———

Praca dla rezerwistów i przedpoborowych!

Co to są ochotnicze Oddziały Obrony Narodowej i kto może się do nich zaciągnąć?

Warszawa, 7. 12. (Tel. wł. s. b.) Chcąc przynajmniej w części ulżyć bezrobociu i zatrudnić pozbawionych pracy młodych ludzi, a przede wszystkim celowo wykorzystać przeznaczone na ten cel fundusze, M. S. Wojsk. organizuje na okres największego na silenia bezrobocia, tj. w miesiącach zimowych, specjalne oddziały „Obrony narodowej", do których będą przyjmowani w drodze ochotniczego zaciągu pozbawieni pracy rezerwiści i młodzież przedpoborowa.

W ten sposób kilka tysięcy młodych ludzi, pozbawionych pracy, znajdzie w wojsku zatrudnienie, utrzymanie i umundurowanie, a Państwo przybędzie o tyle tysięcy więcej wyszkolonych obrońców.

Oddziały obrony narodowej organizowane będą przy niektórych tylko pułkach piechoty, w okręgach naj

bardziej bezrobociem dotkniętych. Przyjmowaną będzie do nich w pierwszym rzędzie młodzież, zrzeszona w związkach (organizacjach) przysposobienia wojskowego, a wyjątkowo nie zrzeszona z ośrodków wiejskich.

Czas pobytu w szeregach oddziałów obrony narodowej — od 4 stycznia do 20 marca 1937 roku.

Władze wojskowe zapewniają ochotnikom wszelką pomoc moralną i materialną na równi z żołnierzami służby czynnej.

———

Rozporządzenie Min. Spraw Wojskowych o batalionach „Obrony Narodowej"

Warszawa, 7. 12. (Tel. wł. — s. b.) W najbliższych dniach ukaże się obwieszczenie p. Ministra Spraw Wojskowych o zaciągu ochotniczym do oddziałów obrony narodowej i powołaniu na ćwiczenia rezerwy do pułków artylerii treści następującej:

Na zasadzie art. 70, 71 i 79 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr. 60/33 poz. 455) zarządzam:

1) ZACIĄG OCHOTNICZY DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ W ODDZIAŁACH OBRONY NARODOWEJ NA OKRES 11-tu TYGODNI: MĘŻCZYZN URODZONYCH W LATACH 1916, 1917, 1918 i 1919, PODOFICERÓW I SZEREGOWCÓW REZERWY PIECHOTY KOMPANIJ STRZELECKICH I KOMPANIJ CIĘŻKICH KARABINÓW MASZYNOWYCH, ORAZ SZEREGOWCÓW REZERWY KAWALERII I TABORÓW Z ODDZIAŁÓW CIĘŻKICH KARABINÓW MASZYNOWYCH.

2) POWOŁANIE NA 6-TYGODNIOWE ĆWICZENIA REZERWY SZEREGOWCÓW REZERWY ARTYLERII LEKKIEJ I CIĘŻKIEJ— OCHOTNIKÓW.

Powołaniem objęci są:

a) Rezerwiści i ochtnicy (przedpoborowi) samotni, pozbawieni pracy, zrzeszeni w następujących związkach (organizacjach) przysposobienia wojskowego: Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Rezerwistów, Związek Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Młodych Pionierów R. P., Związek Młodej Wsi, Związek Młodzieży Ludowej, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, Związek Towarzystw Gimn. „Sokół".

b) Wyjątkowo będą przyjmowani również rezerwiści nie zrzeszeni w związkach P. W., pochodzący ze wsi.

c) Rezerwiści wyżej wymienionych rodzajów broni, którzy mają do odbycia jeszcze co najmniej 6 tygodni ćwiczeń i nie zostali powołani na normalne ćwiczenia rezerwy w okresie od stycznia do marca 1937 r., z wyjątkiem rocznika 1911.

d) Ochotnicy (przedpoborowi) z wyżej wymienionych roczników, z wyjątkiem już pobranych i oczekujących wcielenia.

Kandydaci tak rezerwiści jak i ochotnicy (przedpoborowi) powinni zgłosić się do rejestracji w swoich Związkach P. W. wymienionych wyżej, a nie zrzeszeni u najbliższego powiatowego komendanta Przysposobienia Wojskowego w czasie od 10—15 grudnia 1936 r., przy czym ochotnicy (przedporoborowi) mają złożyć zezwolenie ojca lub prawnego opiekuna na wstąpienie do wojska, a rezerwiści posiadać przy sobie wojskowe dokumenty osobiste (książeczka wojskowa).

Wszyscy kandydaci muszą posiadać legitymacje bezrobotnego, względnie odpowiednie zaświadczenie z gminy, jeśli chodzi o bezrobotnych wiejskich, nie rejestrowanych przez Fundusz Pracy.

Kandydaci, ochotnicy przedpoborowi, zostaną powołani w pierwszych dniach stycznia 1937 r. do oddziałów, gdzie będą poddani badaniu komisji poborowej. Uznani za zdolnych do czynnej wojskowej, rozpoczną nie-

Lwów, dnia grudnia 1936 r.

Przed reformą podatkową

Podatki — to zagadnienie bodaj najpopularniejsze spośród wszystkich spraw gospodarczych. Dotykają one bowiem każdego obywatela we wszystkich państwach i dlatego polityka podatkowa wzbudza powszechne zainteresowanie, gdyż z jednej strony stanowi ona o dochodach skarbowych, z drugiej nakłada takie lub inne ciężary na społeczeństwo. Toteż zagadnienie podatkowe wywołuje zawsze żywą dyskusję. Trafna bowiem polityka podatkowa to bodziec postępu i rozwoju ekonomicznego kraju.

W Polsce przedrozbiorowej sprawy podatkowe były stałym przedmiotem obrad i dysput w sejmikach i sejmach Rzplitej. Podatki były solą w oku szlachty, która, zwłaszcza w ostatnim dwustoleciu przez rozbiorem Polski, opierała się płaceniu podatków, co podważyło siłę gospodarczą i obronną Państwa. O wiele lepiej płaciło podatki mieszczaństwo, a chłopi w ustroju pańszczyzny byli nadmiernie obciążeni świadczeniami na rzecz swego pana.

I dziś warstwą najlepiej płacącą podatki są chłopi. Podatek gruntowy, mimo kryzysu i niezmiernie ciężkiego położenia materialnego ludności wiejskiej, należy do najlepiej płatnych danin. Średnie warstwy mieszczańskie, inteligencja pracująca, mniejsze i średnie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, a wreszcie robotnicy również są dobrymi płatnikami. O innych grupach społecznych nie zawsze można to powiedzieć.

Moralność podatników łączy się z zagadnieniem podatkowym, z wpływami do skarbu państwa. Toteż polityka podatkowa powinna być sprawiedliwa, powinna równomiernie, a więc stosownie do siły finansowej i zamożności obywateli rozkładać na nich ciężar podatkowy. Nie ma i nie może być miejsca w racjonalnie prowadzonej polityce podatkowej na jakikolwiek protekcjonizm. Sfery zamożniejsze obowiązane są tak samo, jak i warstwy mniej zamożne do sumiennego i solidnego wykonywania swych obowiązków wobec państwa.

Ale, aby wymagać od całego społeczeństwa, od wszystkich jego warstw sumiennego wykonywania tych obowiązków, polityka podatkowa musi być oparta o prosty, a więc zrozumiały dla wszystkich system podatkowy. Skomplikowane przepisy postępowania podatkowego, niesprawiedliwe wymiary i zbyt wielka liczba podatków drobnych i opłat, ściąganych przez różne instytucje publiczne, sprzyjają powstawaniu zaległości, sprzyjają chaosowi.

Stąd bliska już droga do opieszałości podatkowej obywateli i do protekcjonizmu.

W gąszczu przepisów, w których trudno orientować się nie tylko płatnikowi, ale i urzędnikowi, zawsze znaleść można taką czy inną lukę, bądź interpretację, która zezwoliłaby na sprolongowanie płatności podatku. Toteż sprawiedliwe ściąganie podatków w tych warunkach w niezwykle dużym stopniu zależy od personelu urzędów skarbowych, Nie ulega wątpliwości, że dobór urzędników skarbowych pod względem moralnym i kwalifikacyjnym jest bodaj najważniejszą sprawą w realizowaniu sprawiedliwości podatkowej. Aparat techniczny, ściągający podatki, musi w pełni odpowiadać swemu zadaniu. Dopiero wówczas przystąpić można do systematycznej reformy podatkowej.

Reforma ta jest u nas koniecznością. System podatkowy musi być uproszczony. Tym niemniej przeprowadzenie reformy dokonywać można jedynie ewolucyjnie, etapami, przy czym każda nowa reforma w jakimś podatku przyjąć się musi w życiu i dopiero później można wprowadzać następną reformę. Inne postępowanie mogłoby wywołać tak duży wstrząs zarówno w życiu gospodarczym, jak i w dochodach skarbowych, że przyniosłoby raczej szkodę, niż pożytek.

Obecny system podakowy jest zły przez swe skomplikowanie i nadmiernie rozbudowaną biurokratyczność przepisów. Toteż w interesie skarbu, jak i życia gospodarczego leży, aby rozpoczęte prace nad uproszczeniem tych przepisów były w dalszym ciągu i w możliwie najszybszym tempie przeprowadzane. Przez skasowanie szeregu dodatków do podatków, usunięcie niektórych drobnych podatków oraz umarzanie nierealnych, czyli nieściągalnych już zaległości osiągnięto dość duże uproszczenia. Ustawy podatków przemysłowego, od nieruchomości, od lokali, a ostatnio podatku grutowego zostały znowelizowane i uproszczone. Te posunięcia przyniosły już pewną ulgę płatnikom, przy czym nie zmniejszyły wpływów do skarbu państwa. Są to jednak uproszczenia przepisów instniejącego systemu podatkowego. To nie jest jednak jeszcze reforma podatkowa. Jedynie tylko ustawę o podatku gruntowym zaliczyć można do zaczątku tej reformy, a również dekrety, wprowadzające ulgi podatkowe dla naszych ziem wschodnich, wprowadzają nowe podstawy do naszego systemu podatkowego. Polityka podatkowa bowiem rozdzielać musi ciężary danin publicznych nie tylko równomiernie w stosunku do zamożności sfer i jednostek, ale i w stosunku do zamożności dzielnic. Uwzględniać bowiem musi położenie gospodarcze poszczególnych warstw i dzielnic i pociągać może do świadczeń tylko w tym zakresie, który nie podcina gospodarczego rozwoju gospodarstw jednostek, czy gałęzi gospodarczych, bądź całych połaci kraju. Jest to konieczne zwłaszcza w Polsce, aby wzmocnić strukturalnie nasze gospodarstwo społeczne.

a.

Chemiczny Instytut Badawczy

Dnia 9 grudnia b. r. Chemiczny Instytut Badawczy w Warszawie obchodzić będzie XX-lecie swej działalności. Ponieważ ta placówka naukowa w zaraniu swej egzystencji związana jest ściśle ze Lwowem, gdyż tutaj położone zostały jej podwaliny, dzięki inicjatywie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a ówczesnego profesora Politechniki Lwowskiej, należy jej powstaniu i rozwojowi poświęcić więcej uwagi.

Coraz to bardziej ugruntuwujące się zrozumienie, że tylko na podstawach naukowych oparty przemysł może liczyć na finansowe powodzenie, jest powodem, że w bieżącym stuleciu powstają liczne instytuty naukowo-badawcze prawie we wszystkich państwach Europy i Ameryki. Instytuty takie postają już to dzięki ofiarności pojedyńczych jednostek, już to dzięki ofiarności wielkiego przemysłu, już to dzięki inicjatywie rządowej przy współudziale społeczeństwa.

Rzeczpospolita Polska nie posiadała w chwili odzyskania niepodległości ani jednego w szerszym tego słowa znaczeniu instytutu badawczego. Oprócz wyższych uczelni, przeznaczonych dla kształcenia młodzieży, istniało zaledwie kilka drobnych pracowni, które nie posiadały ani odpowiednich pomieszczeń, ani też organizacji i środków finansowych na to, aby podjąć badania na szerszą skalę, aby móc zaważyć na poczynaniach przemysłowych kraju. Przeświadczenie o niezbędności istnienia tego rodzaju instytucji w Polsce spowodowało powstanie Chemicznego Instytutu Badawczego.

W roku 1912 przybył do Lwowa na katedrę elektrochemii Politechniki Lwowskiej znany już w świecie wynalazca i uczony prof. Ignacy Mościcki, którego nazwisko ściśle się łączy z powstaniem Instytutu. Prof. Mościcki, który większą część swego życia spędził właśnie w takim instytutcie badawczym, zaraz po objęciu katedry na Politechnice Lwowskiej zaczyna myśleć o stworzeniu na ziemiach polskich instytutu, którym spełnił nie tylko rolę doradcy dla przemysłu, ale któryby wziął na siebie zadanie badania i wykorzystania naszych polskich surowców.

Dzięki inicjatywie prof. Mościckiego powstaje dnia 30 listopada 1916 roku we Lwowie Spółka z ogr. odp. „Metan", która była zawiązkiem obecnego Chemicznego Instytutu Badawczego. Nowo powstała spółka uzyskuje początkowo pomieszczenie w piwnicy Uniwersyteckiego Instytutu Chemicznego przy ul. Długosza i tam rozpoczyna swoją pracę.

Szczęśliwe rozwiązanie kilku, o dużym znaczeniu dla przemysłu technologicznych prablemów, pozwala spółce na powiększenie lokalu i rozpoczęcia prac w szerszym zakresie. Spółka „Metan" we Lwowie zajmowała się przeważnie tematami naftowymi, spośród których wiele opracował prof. Ignacy Mościcki. Praca w tym okresie dwukrotnie była przerywana działaniami wojennymi — „Metan" dwukrotnie zmuszony był zwijać laboratoria i przenosić się do Krakowa. Po odzyskaniu niepodległości udziałowcy Spółki „Metan" jednomyślną uchwałą zrzekają się wszelkich praw do majątku Spółki, przekształcają ją na Stowarzyszenie „Chemiczny Instytut Badawczy".

Równocześnie z powstaniem we Lwowie Chemicznego Instytutu Badawczego zawiązuje się w Warszawie komitet, który postanawia wybudować gmach niezbędny na pomieszczenie laboratoriów i pracowni Instytutu. Rozpoczęta w sierpniu 1925 budowa postępuje szybko naprzód. W listopadzie 1926 roku pracownie Chemicznego Instytutu Badawczego we Lwowie zostały zwinięte i przeniesione do nowego gmachu w Warszawie. W ciągu 1927 roku wszystkie pracownie Instytutu zostały uruchomione, a dnia 14 stycznia 1928 roku gmach zostaje w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, przedstawicieli Rządu, nauki, przemysłu i społeczeństwa, poświęcony i otwarty.

Jeżeli uwzględnimy, że Chemiczny Instytut Badawczy powstał z jednej strony — dzięki ofiarności dawnych udziałowców Spółki „Metan", którzy zrzekli się wszelkich praw do Spółki, przelewając je na rzecz Instytutu, z drugiej strony — z ofiarności najszerszych warstw społeczeństwa, grupującego się w komitecie budowy, to stwierdzić należy, że Chemiczny Instytut Badawczy jest instytucją narodową.

Zadanie Chemicznego Instytutu Badawczego polegają na pracy naukowo-twórczej, nad budową przemysłu chemicznego w Polsce. Do powyższego celu zdąża Instytut przez naukowe i techniczne opracowanie zagadnień aktualnych dla państwa oraz przez kształcenie młodych sił inżynierskich w technologicznej pracy twórczej. W obecnej chwili w Instytucie zatrudnionych jest 43 młodych inżynierów, którzy uzupełniają i pogłębiają wiedzę po skończeniu wyższych technicznych zakładów naukowych we Lwowie i Warszawie.

W szczególności poświęca Instytut specjalną uwagę przeróbce, uszlachetnianiu i wykorzystaniu krajowych surowców. Również baczną uwagę zwraca Instytut na sprawy, związane z zagadnieniem samowystarczalności przemysłowej Polski, z czym również łączy się sprawa przystosowania krajowych surowców do potrzeb obrony państwa.

W Instytucie znajdują także uwzględnienie te problemy, które z tych czy innych powodów interesują miarodajne czynniki rządowe. Instytut współpracuje również z przemysłem, opracowując dla niego cały szereg kompletnych problemów. Dla nawiązania ściślejszego kontaktu z przemysłem Instytut powołuje do życia rady techniczne, których zadaniem jest utrzymanie stałej łączności pomiędzy przemysłem a Instytutem oraz zwracanie uwagi na to, aby praca jego nie szła w kierunku oderwanym od życia, lecz aby oparta na teoretycznych podstawach znalazła wyraz w rozwiązaniach praktycznych i korzystnych dla dalszego rozwoju polskiego przemysłu chemicznego.

Wielką zaletą i charakterystyczną cechą Chemicznego Instytutu Badawczego jest jego elastyczność. Instytut bowiem nie jest instytucją, którąby pracowała według z góry nakreślonego ścisłego programu, lecz przystosowuje się do wymogów chwili, spowodowanych poczynaniami przemysłowymi kraju, przystosowując swój rozwój i organizację pracy.

Prace Instytutu prowadzone są w następujących działach: dział wielkiego przemysłu chemicznego, dział węglowy, dział węgla aktywnego, dział analityczny, dział metalurgiczny, dział syntezy kauczuku, oddział spirytusowy, oddział solny i t. p.

W Instytucie istnieje kilka działów stałych, a cały szereg działów innych powoływany jest w miarę konieczności i po spełnieniu swych zadań ulega likwidacji, ustępując miejsca działom nowym, które powoływane są w miarę konieczności życiowych

s. b.

Trzej lekarze czuwają u łoża Ojca św.

Paryż, 5. 12. (Tel. wł.) Agencja Havasa donosi z Rzymu: W kołach zbliżonych do Watykanu zapewniają, że Ojciec św. cierpi jedynie na atak podagry oraz że nie przerwał on swych prac w domowej bibliotece.

Z innych stron donoszą natomiast, że Papieża odwiedziło w dniu dzisiejszym trzech lekarzy, którzy mu zalecili nieopuszczanie łóżka. Cierpienie Papieża zlokalizowane jest w lewej nodze, którą tylko z wielką trudnością może poruszać. Szef służby sanitarnej prof. Milani zalecił Papieżowi powstrzymanie się od wszelkich zajęć.

Citta del Vaticano, 5. 12. (PAT) Dziś rano zakończono w pałacu watykańskim ćwiczenia duchowne. Ojciec święty, który od czwartku brał osobiście udział w tych ćwiczeniach, pozostał za poradą lekarzy w apartamentach prywatnych, zważywszy na wiek, zmęczenie i zajęcia ostatnich tygodni, które osłabiły siły fizyczne Papieża.

Ojciec święty przesłał uczestnikom ćwiczeń duchownych, kardynałom, arcybiskupom, biskupom i prałatom ojcowskie orędzie z błogosławieństwem. Orędzie to odczytał sekretarz stanu kardynał Pacelli, który imieniem obecnych wyraził najżywszą wdzięczność za błogosławieństwo papieskie oraz życzenie, aby Ojciec święty jak najprędzej mógł podjąć swą światłą i niestrudzoną działalność, która podziwiana jest i czczona przez Rzym i cały świat.

Ponadto prasa informuje, że do czasu powrotu Papieża do zdrowia, pielgrzymki przyjmowane będą w Watykanie przez sekretarza stanu kardynała Paccelly'ego.

ZEBRANIE KOŁA 6 PP. LEG. POL.

Zarząd Koła 6 pp. Leg. Pol. zawiadamia, że zebranie informacyjne Koła odbędzie się dnia 11 b. m. o godz. 19-tej w lokalu Związku Legionistów przy ul. Jabłonowskich 11. Na porządku [illegible] sprawa zjazdu delegatów na Walny Zjazd delegatów Koła w Warszawie. Wnioski i postulaty na walny zjazd.



Jubileuszowa wystawa dzieł W. Kossaka

W sobotę, dn. 5 b. m., o g. 5, otwarto w Sali Wystawowej Hotelu Europejskiego Jubileuszową Wystawę obrazów jednego z najznakomitszych malarzy ostatniej doby, Wojciecha Kossaka. Jest to jeszcze jeden etap podróży, którą odbywają obrazy zebrane z pośród zbiorów prywatnych i muzeów, w 60-lecie pracy artystycznej swojego twórcy.

Otwarcie Salonu kossakowskiego stało się swego rodzaju świętem sztuki polskiej. Wzięli w nim udział obok przedstawicieli władz z wojewodą Beliną-Prażmowskim na czele, również najwyżsi Dostojnicy Duchowieństwa lwowskiego, reprezentanci miasta, Uniwersytetu oraz najwybitniejsi działacze kultury i sztuki na tym terenie. Obecny był również sam twórca tych arcydzieł batalistyki i malarstwa sportowo-końskiego, — Wojciech Kossak.

Wystawa niewątpliwie przyciągnie tłumy widzów z wszystkich warstw społeczeństwa lwowskiego. W jednym z najbliższych numerów „Dziennika Polskiego" ukaże się fachowa recenzja tego ważnego zdarzenia artystycznego, jakim jest wystawa dzieł Wojciecha Kossaka.

Międzynarodowa konferencja komunikacyjna we Lwowie

W gmachu Dyrekcji Kolei we Lwowie obradowała przez 4 dni Międzynarodowa Konferencja przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji, czechosłowackiego Ministerstwa kolei i handlu, i prawie wszystkich skartelizowanych żeglug dunajowych t. j. czechosłowackiej, węgierskiej, jugosłowiańskiej, austriackiej i niemieckiej. W programie konferencji było stworzenie odpowiednich warunków rozwoju dla komunikacji towarowej między Polską a krajami naddunajskimi, która jakkolwiek połączona z przeładowywaniem towarów w czechosłowackich portach dunajowych, Bratysława i Komarno posiada koszta międzynarodowego przewozu dogodne, skutkiem taniości opłat wodnych na Dunaju.

W wyniku obrad konferencji, ukażą się z dniem 1 marca 1937 r., to jest z chwilą rozpoczęcia sezonu w żegludze na Dunaju, nowe taryfy dla tranzytu zamorskiego, Austrii i Węgier, co umożliwi rozszerzenie zaplecza dla portów Gdyni i Gdańska.

W dalszej kolejności wydana zostanie taryfa stwarzająca nowe podstawy i udogodnienia dla eksportu polskiego do krajów naddunajskich, obejmująca wszystkie artykuły, nie wyłączając węgla i koksu, mające możliwości zbytu na rynkach południowych.

Wobec braku bezpośrednich taryf kolejowych między Polską a niektórymi krajami naddunajskimi, urzeczywistnienie uchwał konferencji wypełni luki w polskich komunikacjach międzynarodowych.

Pobyt we Lwowie wykorzystali uczestnicy konferencji na krótkie zwiedzenie Zagłębia borysławskiego, gdzie byli serdecznie podejmowani przez koncern naftowy „Małopolska".

SAMOLOT Z WARSZAWY WE MGLE

(t.) Wczoraj po południu wskutek niezwykłej mgły, sięgającej niemal dachów kamienic lwowskich, samolot pasażerski, przybywszy o normalnej porze do Lwowa z Warszawy, nie mógł wylądować na lotnisku skniłowskim, które było po prostu niewidzialne. Samolot krążył dłuższy czas nad miastem tak nisko, że huk motoru zwracał uwagę przechodniów.

W końcu — ponieważ lotnisko nadal tonęło we mgle — pilot, pozostający w stałym kontakcie z radiostacją cywilnego portu lotniczego, wylądował na dobrze wszystkim lotnikom znanych polach sokolnickich, gdzie pułap był wyższy. Lądowanie odbyło się bez najmniejszego oczywiście wypadku, pasażerowie odjechali do miasta, a samolot w dniu dzisiejszym po rozwidnieniu się wyląduje normalnie w porcie lotniczym na Skniłowie.

Wypadek ten świadczy, że nawet tak niesłychanie ciężkie warunki atmosferyczne, jakie towarzyszyły wczorajszemu lądowaniu samolotu, w niczym nie zagrażają bezpieczeństwu pasażerów

Dożywianie dzieci przez Pomoc Zimową

Dnia 4. b. m. w sali Magistratu odbyło się pierwsze posiedzenie sekcji dożywiania dzieci Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej pod przewodnictwem prez. Ostrowskiej, w obecności naczelnika Wydz. Opieki Społ. Woj. dr. Szkodzińskiego, prezesa Komitetu Pomocy Zimowej red. Laskownickiego i nacz. Wydz. Zarządu Miejskiego dr. Michalewicza. Przewodnicząca sekcji p. Kamila Ostrowska otworzyła obrady krótkim przemówieniem, w którym podkreśliła wyjątkową sytuację, w jakiej działać muszą organizacje opiekuńcze wskutek bezrobocia i wyłaniającą się konieczność objęcia pomocą przede wszystkim dzieci rodzin pozbawionych pracy. P. przew. wyraziła nadzieję, że mimo trudności finansowych organizacje te sprostają swemu zadaniu.

Następnie sekr. sekcji dr. Baran przedstawił plan akcji dożywiania dzieci w okresie od 1 grudnia br. do 30 kwietnia 1937. Sekcja dożywiania dzieci obejmie swą akcją dziatwę rodzin bezrobotnych zarejestrowanych w Biurze Pośrednictwa Pracy Woj. Funduszu Pracy we Lwowie. Organizacje opiekuńcze, które zgłoszą swój akces do współpracy z sekcją na polu dożywiania dzieci, będą obowiązane do zrewidowania swych wykazów w ten sposób, by z kredytów Pomocy Zimowej korzystały wyłącznie dzieci zarejestrowanych bezrobotnych. — W odniesieniu do innych dzieci ubogich, Tow. opiekuńcze będą mogły prowadzić swą działalność na własny koszt.

Dalej sekretarz omówił program działania podsekcyj, które wybrano w następującym składzie: podsekcja ewidencyjna; przew. p. Polakowa; kontrolna: przew. p. Popowiczowa; drugich śniadań: przew. dr. Jan Gerlach; ochronkowa: przew. dr. Poratyński; obiadowa (kuchenna): przew. p. Ostrowska. Akcja drugich śniadań dla młodzieży prowadzona będzie w 52 szkołach. Sekcja dożywiania dzieci utrzymuje 13 kuchen własnych i 8 subwencjonowanych, oraz 37 ognisk i świetlic, prowadząc w dalszym ciągu akcję Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej.

W dyskusji, kpt. Skomra imieniem D. O. K. zdał sprawę z dożywiania dzieci przez wojskowość, które wydaje dziennie 380 obiadów, całodzienne utrzymania dla 60 dzieci, opiekuje się ochronką w barakach na Hołosku Małym oraz rozdaje pewną ilość odzieży i bielizny.

NIEPOWODZENIE CHANY — ZŁODZIEJKI

(a) Chana Schilling, licząca zaledwie 26 lat a już stara i wytrawna złodziejka (ul. Sieniawska 4) krąży od świtu do mroku po kamienicach śródmieścia a korzystając z nadarzającej się sposobności, kradnie co w rękę wpadnie. Raz się jej wiedzie i z łupem dużym wraca w zacisze domowego ogniska, drugi raz wpada i wówczas na czas jakiś znika poza jego obrębem. Chana, dostatnio ubrana, wyszła z łupem z kamienicy przy ul. Małeckiego 2 i wpadła w ręce... wywiadowcy policyjnego. Chana ma szerokie znajomości, więc wywiadowca powitał złodziejkę: „Co za miłe spotkanie!" i doprowadził ją wraz z łupem do policyjnego komisariatu. Chana przyznała się do kradzieży i powędrowała za policyjne kraty.

BRAT ZABIŁ BRATA!...

(a) W domu zamieszkałej w Sichowie rodziny Skowronów wydarzyło się wstrząsające zajście. Oto Marcin Skowron, upośledzony na umyśle, w czasie sprzeczki zadał nożem bratu Leonardowi tak ciężką ranę, iż tenże zmarł na sali szpitalnej. Bratobójcę aresztowano.

DWA OGNISKA PROPAGANDY WYWROTOWEJ ZLIKWIDOWANE

(a) Władze policyjne na skutek zarządzenia prokuratury zlikwidowały w dniu wczorajszym dwa ogniska propagandy wywrotowej. Zarządzono najpierw opieczętowanie lokalu Związku zawodowego murarzy i cieśli przy ul. Clowej 6, a następnie opieczętowany został lokal Związku zawodowego robotników przemysłu budowlanego przy ul. Zielonej l. 7. Ośmiu członków tego zarządu aresztowano pod zarzutem uprawiania działalności wywrotowej.

Jak dowadujemy się, aresztowani zostali: Jan Pańków, Józef Fulmes, Mikołaj Sech, Józef Chrzanowski, Marian Lis, Mikołaj Masny, Jan Bagielski, Marcin Skuliński. Aresztowany również został Piotr Tubajło, robotnik kanałowy, po zarzutem teroru, uprawianego wśród robotników, zajętych przy regulacji koryta Pełtwi.

Uzupełnienia frontu Paryż--Londyn plus Rzym
domaga się Izba Deputowanych

Paryż, 5. 12. (Tel wł) Głównym zagadnieniem, wokół którego obracała się w ciągu drugiego dnia debata nad polityką zagraniczną w Izbie Gmin

deputowanych była kwestia hiszpańska, a pośrednio też ze względu na stanowisko zajmowane przez komunistów w sprawie stosunków francusko-sowieckich deklaracja w sprawie

stosunków francusko-sowiekich deklaracja w sprawie pomocy dla Anglii, akceptowana jednomyślnie jako cel tak oczywiście słusznego, że nie podlegającego nawet dyskusji.

Stanowisko rządu wobec Hiszpanii

poparli wszyscy mówcy z wyjątkiem komunistów, wielu deputowanych, zwłaszcza należących do prawicy, sformułowało zastrzeżenia co do działalności dyplomacji sowieckiej. Prawicowy deputowany de Koryllis wyraźnie podkreślił, że Francja na wprawdzie wspólne interesy z Z. S. R. R., ale dzielą ją również od Związku sowieckiego liczne interesy sprzeczne. W Hiszpanii np. Sowiety rozwinęły akcję nie tylko bez porozumienia z Francją, ale nawet wymierzoną przeciw Francji, a mogącą wciągnąć Francję w groźną wojnę.

Przedstawiciele prawicy sformułowali również ostre ataki przeciwko

polityce rządu francuskiego względem Włoch, domagając siz przejścia do porządku nad incydentami, które utrudniają zbliżenie do Rzymu. Pochwalając zasadniczo politykę zbliżenia francusko-angielskiego, mówcy prawicowi wyrażają jednak obawy, że fakt ten nie wystarczy do zapewnienia bezpieczeństwa Francji.

Domagają się oni uzupełnienia frontu Paryż—Londyn przez rozciągnięcie go na na Włochy i odbudowanie w ten sposób „frontu Stresy".

Równocześnie przedstawiciele prawicy i centrum żądali zacieśnienia sojuszów, łączących Francję z innymi państwami. Dep. Ybarnegaray, mówiąc o tych sojuszach na pierwszym miejscu wymienił sojusz francusko-polski.

Dużą uwagę zwróciło wystąpienie b. premiera Flandina, przewódcy centrowego ugrupowania Alliance des Republicains, który przestrzegał rząd i Izbę przed żywieniem zbytnich złudzeń na temat zbiorowego bezpieczeństwa i skutecznego paktu Ligi Narodów.

Londyn, 5. 12. (Tel. wł.) W dobrze poinformowanych kołach konserwatywnych utrzymują, że kryzys konstytucyjny zbliża się szybko ku końcowi. Przyspieszenie narady gabinetowej z poniedziałku rano na jutro tj. w niedzielę po południu, interpretowane jest jako dowód, że podczas dzisiejszej wizyty Baldwina u króla w Belvederze nastąpiło całkowite uzgodnienie dalszych kroków. Król jakoby sam pragnie usunąć się jak najprędzej, abdykować i wyjechać zagranicę, aby poślubić panią Simpson a tron przekazać swemu bratu ks. Yorku.

Akcja Churhilla, Rothermere i Beavrook nie znajduje u króla żadnego poparcia. Rozmaite konferencje, jakie się odbywały w ciągu dnia z udziałem premiera, ministrów i szeregu wybitnych prawników, poświęcone były przygotowaniu formalnych dokumentów tak abdykacji jak i sukcesji tronu,

oraz sprawy zachowania przez króla po jego abdykacji tytułu księcia Kornwalii.

Niefortunna wyprawa
pana Companysa

Paryż, 5. 12. (Tel. wł.) Prezydent Katalonii Companys, który, jak to zapowiadały afisze, rozlepione na murach Paryża, miał w niedziele wziąć udział w wielkim wiecu w Paryżu na rzecz pomocy dla Hiszpaniii wspólnie munistów, Ligę obrony praw człowieka i obywatela i innymi organizacjami lewicowymi, odłożył swój przyjzad do Francji.

Na granicy hiszpańsklo-francuskiej w De la Sierra, gdzie Companys przybył wczoraj o godz. 10 samochodem w otoczeniu 10 osób, prefekt departamentu Basses, Pyrennees, który go powitał w imieniu władz francuskich, oświadczył że rząd francuski wobec napięcia atmosfery politycznej w kraju prosi go o odłożenie jego podróży do Francji na czas późniejszy.

Dzisiejsza komunistyczna „Humanite" założyła uroczysty protest przeciwko tego rodzaju zarządzeniom władz franccskich, zawiadamiając, że mimo wszystko manifestacja na rzecz republikańskiej Hiszpaniii zapowiedziana w Welendromie zimowym odbędzie się zgodnie z programem.

Londyn, 5. 12. (Tel. wł.) Baldwin, który pozostawał po posiedzeniu Rady ministrów na Downing Street, gdzie naradzał się z kilku swymi kolegami ministerialnymi, o godz. 5 po południu wyjechał samochodem do Fort Belwederę.

Paryż, 5. 12. (Tel. wł.) Do Cannes przybył dzisiaj samolotem, jak podaje Havas, detektyw angielski, który ma czuwać nad bezpieczeństwem willi pod Regers, w której zamieszka p. Simpson. Francuskie władze bezpieczeństwa ze swej strony wydelegowały dwóch inspektorów policji.

Koło Zarządu Miejsk. L. M. K.

Z inicjatywy Prezydium miasta i prezesa prof. dra Niemczyckiego, powstało w łonie Z. M. Koło Ligi Morskiej i Kolonialnej do którego weszli wszyscy urzędnicy Zarządu Miej. i przedsiębiorstw miejskich. W sali Magistratu pod przewodnictwem prez. dra Ostrowskiego odbyło się konstytuujące posiedzenie członków Koła. W zebraniu wzięli udział wszyscy wiceprezydenci i przeszło 150-ciu delegatów z Zarządu M. i przedsiębiorstw miej. Zebranie zagaił prez. Ostrowski, który w mocnych słowach skreślił znaczenie morza dla naszego Państwa. Z zadowoleniem mówił prezydent — stwierdzić należy, że wołanie „nasza przyszłość leży na morzu" rozlega się coraz głośniej, coraz szerzej w całej Polsce. Siła jest w służbie idei — zakończył swe przemówienie p. prezydent, ale dla niej organizować należy tę siłę, tę moc, co z pomyśleń stwarza rzeczywistość. Z kolei przemówił prezes Okr. L. M. i K. rektor dr. Niemczycki, wyrażając radość, że w łonie Zarządu Miasta powstało Koło, życząc mu jak najlepszych rezultatów w pracy. Z kolei dokonano wyboru Zarządu. Wybrani zostali pp.: Bełtowski, Boznański, dr. Doliński, mgr. Jurkiewicz, dr. Michalewicz, Ocharski, Pakosz, Płoński, inż. Serafin, Smerek i Szandrowski. A jako zastępcy: inż. Benedyktowicz, Zagórski, inż. Kozłowski, mgr. Kuliszkiewicz i Stobiecki. Do Komisji Rewizyjnej: Feliksiewicz, Komarnicki i Napiórkowski, a jako zastępcy Łaba i Górski.

MATKA 10-RGA NIEMOWLĄT

Tokio. 5. 12. (PAT). Pekinski korespondent dziennika „Niszi-Niszi" donosi, że żona włościanina Cza-Wanga, zamieszkałego w pobliżu Kalganu, urodziła dziesięcioro niemowląt: 9 chłopców i jedną dziewczynkę. Dziewczynka i pięciu chłopców zmarło następnego dnia. Pozostałych 4 chłopców i matka jest zupełnie zdrowa.

SFAŁSZOWAŁ 144 WEKSLE NA SUMĘ 41.900 ZŁ.

Rzeszów. 5. 12. (Tel. wł.). Przed Sądem Okręgowym odpowiadał 4 b. m. Salomon Schiff, który prowadził przed kilku laty największą w Małopolsce Wschodniej fabrykę wyrobów papierowych „Rejtan", oskarżony o sfałszowanie 144 weksli przez co naraził dyskontujący je oddział Banku Polskiego na stratę 40.000 zł., ponadto sfałszował on jeszcze 15 weksli na kwotę 1.900 zł. na szkodę Józefa Fussa. Fałszerstwo wyszło na jaw podczas upadłości „Rejtana" w 1932 r. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Schiff został skazany po uwzględnieniu amnestii na łączną karę 1 roku i 8 mies. więzienia.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Kolonie i emigracja Żydów

(DWA ODCZYTY)

Do szeregu pozytywnych głosów o potrzebie ekspansji kolonialnej Polski, — głosów, dających się słyszeć coraz częściej, zwłaszcza we Włoszech, dodać należy odczyt publiczny, który ostatnio miał miejsce w Rzymie, dnia 30 listopada b. r.

Licznie zgromadzona publiczność włoska, przy czym nie brakowało i przedstawicieli rzymskiej Polonii, z niezwykle żywym zainteresowaniem wysłuchała ciekawych wywodów prelegenta p. L. Kociemskiego, doskonale obznajomionego z gospodarczym położeniem Polski dzisiejszej.

„Mylne jest mniemanie — głosił prelegent — jakoby Polska była krajem bogatym; przeciwnie jest to kraj ubogi (paese proletario)". Po tym stwierdzeniu, popartym argumentami, prelegent przeszedł do kwestii demograficznej, do braków surowców przemysłowych i do konieczności emigracji ludu, łaknącego ziemi, któremu ewentualna melioracja Polesia — krzywdę ubóstwa zdoła naprawić w procencie zaledwie minimalnym.

Wspomniawszy dalej o masach żydowskich w Polsce i o ich fałszywej strukturze socjalnej i profesjonalnej, — z kolei prelegent podkreślił brak dostatecznych rynków zbytu dla polskich produktów, a co za tym idzie, i dostatecznej ilości walut zagranicznych na zakup brakujących Polsce surowców, niezbędnych dla polskiego przemysłu. Polska więc musi mieć kolonie, gdzieby w surowce te mogła się tanio zaopatrywać, gdzieby sprzedawała produkty własne, i dokądby kierowała nadmiar przyrostu swej ludności.

„Polska — zakończył prelegent — ma takie same prawa do życia, jak i inne cywilizowane narody. Przemawiają za nią i względy duchowe, Polska bowiem jest odwieczną strażniczką kultury rzymskiej, chroniącą tę kulturę przed inwazją Wschodu".

Zgromadzona publiczność, poznawszy kolonialne potrzeby Polski, — żywym aplauzem wyraziła swą współsolidarność w przychylnym tych potrzeb zrozumieniu.

* * *

W dniu 27 listopada b. r. w sali konferencyjnej Zarządu Głównej Ligi Morskiej i Kolonialnej w Warszawie przy ul. Widok 10, — profesor Uniwersytetu Poznańskiego p. dr. Stanisław Pawłowski wygłosił odczyt pt.: „O emigracji i kolonizacji żydowskiej".

Prelegent, na podstawie cyfr, wykresów statystycznych, zobrazował rozmieszczenie Żydów w świecie, przy czym okazało się, że zagęszczenie mniejszości żydowskiej w Polsce jest jedno z największych. Mówiąc o emigracji żydowskiej z Polski, prof. Pawłowski wykazał, że emigracja ta zawsze była niezależną od natężenia wychodztwa rdzennie polskiego.

Opisując poszczególne próby akcyj emigracyjnych żydowskich (Kanada, St. Zjedn., Argentyna), którymi kierują specjalnie do tego celu powołane, ogromne organizacje — prelegent stwierdził, że akcje te wykazały, iż emigracja żydowska nie jest emigracją osadniczą, lecz emigracją zarobkową. Żydzi nie umieją, czy nie chcą kolonizować, Żydzi unikają pionierstwa kolonizacyjnego. Jedyna udana próba w tym zakresie to akcja kolonizacyjna w Palestynie.

Żydzi, chcąc osiągnąć pomyślne wyniki w tej dziedzinie, winni dążyć do zorganizowania emigracji kolonizacyjnej na wzór palestyńskej, winni też przede wszystkim zmienić swoją mentalność — swoje nastawienie — w tym sensie, aby teren imigracyjny nie traktować tylko jako miejsce pobytu przejściowego. Odczyt prof. Pawłowskiego naświetlił zebranym słuchaczom tak aktualne zagadnienie emigracji Żydów z Polski.

Jak żyją pracownicy umysłowi?

Według danych Małego Rocznika Statystycznego, da się ustalić, że pracownicy umysłowi konsumują rocznie, biorąc przeciętnie na jednostkę (podzielimy pracowników na IV kategorie):

Kategoria I. — kartofli 246,0 kg, mleka 123,6 litr., mięsa, wędlin i ryb 58,1 kg., chleba 106,4 kg., owoców i przetworów owocowych 9,3 kg.

Kategoria II — kartofli 173,4 kg., mleka 166,6 litr., mięsa, wędlin i ryb 70,8 kg., chleba 89,8 kg., owoców i przetworów owocowych 10,1 kg.

Kategoria III — kartofli 147,4 kg., mleka 143,6 litr., mięsa, wędlin i ryb 88,8 kg., chleba 88,7 kg., owoców i przetworów owocowych 30,5 kg.

Kategoria IV — kartofli 142,7 kg., mleka 171,5 litr., mięsa, wędlin i ryb 100 kg., chleba 82,8 kg., owoców i prze tworów owocowych 48,1 kg.

Dane, dotyczące życia kulturalnego: kategoria I. — wydaje na swoje potrzeby kulturalne 3,6 proc., swoich dochodów, II. — 5,6 proc., III. — 6,8 proc., a IV — 7,8 proc.

Zadłużenie pracowników umysłowych: I. kategoria na swoje długi i na majątek wydaje 7 proc. swoich dochodów, II. — 6,6 proc., III. — 3,6 proc., a IV — 4,6 proc.

Notatki

= Katastrofalne skutki dla wsi likwidacji bekoniarń. Jak było do przewidzenia, likwidacja kilku bekoniarń na Pomorzu, Wielkopolsce oraz Małopolsce, wydała już fatalne skutki. Dowodem tego ostatni targ w Ostrzechowie w Wielkopolsce. Rolnicy dostarczyli około jednego tysiąca sztuk bekonów, a sprzedali tylko 120. Ledwie zatem jedną dziesiątą część spędzonej trzody bekonowej.

Zły zbiór ziemniaków

Zbiory ziemniaków, których plon w masie przyjąć należy za mniejszy na około 10 proc., wykazują ponadto zmniejszenie procentowe ilości skrobi ze zbioru 1 ha ziemniaków zmniejszyło się przeciętnie w porównaniu do roku ubiegłego o około 20 proc.

Ponadto zanotować należy rozpowszechnioną w wielu okolicach, zwłaszcza w Kielecczyźnie, zarazę ziemniaczaną oraz występującą tendencję do gnicia. Powyższe fakty nasuwają sferom rolniczym przypuszczenia, iż mogą nastąpić znaczniejsze niż w roku ubiegłym ubytki w zaokopowanych ziemniakach.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 90.05 — 89.62, dolary amerykańskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, dolary kanadyjskie 5.31 — 5.28, floreny holenderskie 289.25 — 287.55, franki francuskie 24.77 — 24.63, franki szwajcarskie 122.35 — 121.55, funty angielskie 26.06 — 25.90, — guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.80 — 17.40, korony duńskie — 116.29 — 115.45, korony norweskie 130.88 — 129.90, korony szwedzkie 134.28 — 133.30 liry włoskie 25.00 — 24.50, marki fińskie — 11.49 — 11.00, marki niemieckie 122.00 — 116.00, szylingi austriackie 94.00 — 93.00, marki niemieckie srebrne 130.00 — 124.00.

AKCJE

Bank Polski 107.00, Cukier 29.00, Węgiel 15.50, Lilpop 14.00, Norblin 61.00, Ostrowiec 27.00, Starachowice 34.00.

Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 66.00 druga emisja 65.00, serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 51.00 — 50.00 ost. drobne. 4 proc. poż. premiowa dolarowa 47.00 — 47.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 468.00 — 468.00, ost. drobne, kupon 72.59.

Tendencja nieco mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.87 — 90.05 — 89.69, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 288.55 — 289.25 — 287.85, — Kopenhaga 116.29 — 115.71, Londyn 25.99 26.06 — 25.92, N. Jork czeki 5.39 i trzy czwarte — 5.32 — 5.29 i pół, N. Jork kabel 5.31 — 5.32 i jedna czwarta — 5.29 i trzy czwarte, Oslo 130.55 — 130.88 — 130.22, Paryż 24.71 — 24.77 — 24.65, Praga 18.75 — 18.80 — 18.70, Sztokholm 133.95 — 134.28 133.62, Zurych 122.05 — 122.35 — 121.75, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.02 — 28.12 — 27.92, Helsinki 11.49 — 11.43, — Montreal 5.31 i pół — 5.29.

LONDYN. N. Jork 489 i jedenaście szesnastych, Paryż 105.13, Mediolan 93.12, — Belgia 28.95, Zurych 21.31, Amsterdam — 9.00 i trzy czwarte, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.17 i pół.

PARYŻ. N. Jork 21.47 i jedna czwarta, Londyn 105.15, Mediolan 113.00, Belgia — 362.75, Zurych 493.00, Berlin 863.00.

ZURYCH. N. Jork 435 i jedna ósma, — Londyn 21.31 i jedna czwarta, Paryż 20.26 i trzy czwarte, Mediolan 22.92 i pół, Belgia 73.60, Amsterdam 236.60, Oslo 107.10, Kopenhaga 95.15, Sztokholm 109.90, Berlin 175.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach. Na ogół ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie, jedynie otręby żytnie nieco podrożały. Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione. Ceny loco wagon Lwów: otręby żytnie 11—11.25 Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0—22 gr.
mleka w but. z dost. do domu	—26 gr.
śmietany kwaśnej	00—1.20 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego z bloku	3.20—3.40 zł.
masła stołowego	3.00—3.20 zł.
masła kuchennego	2.80—3.00 zł.
za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.	5.70—6.00 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	4.80—0.00 zł.

JÓZEF BIENIASZ 75

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

W okresach szczególnie ciężkich dla bandy, Hultaj porywał ze sobą wilki i pędził ku Piławczykowi. Odległość nie odgrywała żadnej roli, gdyż w ciągu jednej nocy zdołano przebiec po sto i więcej kilometrów. Zmęczone i zgłodniałe stado, naśladujące swojego przewodnika, przysiadało na ogonach opodal opłocenia i wyło błagalnie. Hultaj przywoływał na ratunek przyjaciela Kubę, bo on jeden mógł nasycić gardziele. Nadaremnie. Z poza żywopłotu dawało się słyszeć jeno basowe nasiadanie Zagraja, poza tym nikt nie odpowiadał.

Wtedy rozwścieczony wilk wpadał z towarzyszami do Piław i tu urządzał istną rzeź. Głodne rabusie nie mając nic do stracenia stawały się zuchwałe i za nic miały nawet własne życie. Z chałup wybiegał wówczas kto żył, zbrojny w widły, kosy, lub cepy, aby bronić chudobę, do której się drapieżce natarczywie dobierały. Przy tej sposobności ktoś zauważył wilczego herszta z błyszczącą obrożą na szyi, z czego się niebawem rozniosło, że to wilki Pikora, rozmnożywszy się w lesie, dziś napadają na osiedle. Sam Pikor przepadł jak kamień w wodę.

— Musi, co go zagryzły na amen, kiedy go nie widać we wsi. dobrze mu tak, niechby się nie zadawał z wilkami — rajcowały baby, pomstując na Kubę i na jego wilki, których napady powtarzały się co jakiś czas.

A stary Sikora, ojciec wójta, któremu jednej nocy wilki krowę zarżnęły, spluwał jeno ze złością i powtarzał swoje:

— Wilk zostanie wilkiem. Wiadomo. Zawsze to mówiłem. Nie ugłaska go ani nie oswoi, żeby nie wiem co...

XVII.

Przewaliły się krwawe wojny i cisza, większa niż kiedykolwiek, nastała w poleskiej puszczy. Na północy zamilkł na zawsze potężny ryk władcy białowieskich mateczników, żubra. Padł do ostatniego. Przerzedziło się w lasach. Niedobitki łosiów skryły się pośród rozlewisk i takich głusz, że nie zdołało go dosięgnąć nawet ramię wszędobylskiego człowieka. Pomiarkował miś, cudem uratowany, nie mogąc znaleźć samki; stracił zwyczajną pogodę ducha i częściej niż zazwyczaj przysiadał na kudłatych portkach, by się rozejrzeć po okolicy. Garść ludu bobrowego, której się udało ujść z pogromu, zapadła w tak gęste oczerety nadrzeczne, że jeno bystre oko sokoła mogłoby wykryć jej sadyby, pobudowane dyskretnie nad strumieniami.

Upiekło się tylko wilkom. Te panowały w kniei jak dawniej. Cóż z tego, że zginął ten i ów, gdy z wiosną narastało nowe pokolenie, schowane przez matkę tak przemyślnie, że je rzadko kiedy i to chyba przypadkiem odkryło oko człowieka. Lud wilczy zdołał uratować gardła. Nie dziwota. Chytry i przebiegły już z urodzenia, uczył się w ciągu burzliwego życia wciąż nowych arkanów zarówno od ludzi, jak i zwierząt. Płochliwy i ostrożny, w potrzebie ścigły i wytrzymały, to znowu odważny aż do zuchwalstwa — nie dał się wytępić człowiekowi. Bał się go i unikał, ale gdy zaszła konieczność, skakał mu odważnie do gardła. Na ludzki rozum — miał rozum wilczy, na żelazo kły i pazury, na podstępy — swoiste wilcze wybiegi. Co więcej. W czasie wojny rozzuchwalił się bardziej niż kiedykolwiek, zasmakował w ludzkim mięsie.

Tymczasem do puszczy przybyło wielu nowych ludzi. Tam, gdzie nie tak dawno królował wszechwładnie ryś, żbik, wilk, albo niedźwiedź — na mokradłach, na topielach, na trzęsawiskach powstały w ciągu krótkiego czasu obozowiska, wyrosły z bierwion pobudowane stanice. Usadowiły się wzdłuż niepozornej ściany drutów kolczastych, biegnących z dalekiej północy aż hen ku dawnym dzikim polom.

(C. d. n.)

Arcybiskup Metropolita Lwowski o pomocy zimowej

Dnia 3. grudnia przybył do Rozgłośni Lwowskiej Polskiego Radia Ks. Arcybiskup lwowski dr. Bolesław Twardowski. Powitany serdecznie przez współpracowników Rozgłośni, udał się Ks. Arcybiskup do studia i wygłosił przed mikrofonem następujące przemówienie:

Zwróciła się do mnie Dyrekcja Polskiego Radia we Lwowie z prośbą, żebym za jego pośrednictwem przemówił w sprawie pomocy zimowej.

Najchętniej spełniam tą prośbę i korzystam z tej sposobności, żeby najpierw podziękować serdecznie naszemu Radiu za stałą i wielką życzliwość, jaką otacza tak owocną działalność Apostolstwa Chorych i jego kierownika ks. Michała Rękasa. Jest to już w całym tego słowa znaczeniu pomoc zimowa, pomoc najnieszczęśliwszym i najbardziej opuszczonym. I jest to jedna komórka, jeden odcinek tej pracy, którą za przykładem i z rozkazu swojego Boskiego Założyciela prowadził zawsze i prowadzić będzie po wszystkie ziemi Kościół katolicki. I u nas, jak dawniej, tak obecnie kościół w tej pracy przoduje. Aby się o tym przekonać wystarczy policzyć we Lwowie te dziesiątki, a w archidiecezji naszej te setki przeróżnych zakładów i zrzeszeń, które kościół do życia powołał i które z jego ramienia tak skutecznie pomagają tym szczególnie, którzy tej pomocy najwięcej potrzebują, więc sierotom i starcom, chorym i kalekom.

Ale mało jeszcze tego wszystkiego — muszą się spotęgować wysiłki nasze, aby zaradzić coraz bardziej szerzącej się nędzy. Nie zamierzamy bynajmniej przejaskrawiać grozy położenia: wiemy z licznych opowiadań najbardziej wiarygodnych świadków, że znacznie gorzej niż u nas jest w bolszewickej Rosji. Przy tym wszystkim jednak i wśród nas jest wielu, którzy nie mają tego, co im do życia koniecznie jest potrzebne.

Obliczenia rządowe wykazują, że Polska musi przezimować 600.000 bezrobotnych wraz z ich rodzinami. W samym Lwowie potrzeba około 130 tys. złotych miesięcznie na opędzenie pierwszych potrzeb, jak żywność i opał. Środków jest, Bogu dzięki dosyć, chodzi tylko o to, żeby je wydobyć i żeby w tym celu ograniczyć tak i u nas nieposkromioną chęć używania.

Już przed dziesięciu laty napisałem: „Ogólnie u nas za dużo się wydaje pieniędzy na rzeczy, bez których zawsze całkiem dobrze możnaby się obejść i bez których w tych ciężkich chwilach obejść się powinniśmy, w chwilach, jakie obecnie Ojczyzna nasza przechodzi. Wokoło nas tyle nędzy prawdziwej, tyle łez płynie, a nam tak trudno czegokolwiek sobie odmówić i choćby na małą zdobyć się ofiarę. Przypomnijmy sobie czasy wojenne. Niewielka tylko część tych ofiar i ograniczeń, jakim wtedy społeczeństwo nasze poddać się musiało, wystarczyłaby dzisiaj, żeby ogólny dobrobyt zapewnić". Słowa te dzisiaj z większym jeszcze naciskiem powtórzyć trzeba.

Ze względu na poważne położenie dzisiejsze należy głosić krucjatę chrześcijańskiej miłości, wszystkich nawoływać do ograniczenia wydatków i do ofiar, a tych którzy dobrowolnie nie spełnią swego obowiązku należy zmusić do niego.

Z całą gotowością zgłaszam udział swój własny i udział podwładnego mi duchowieństwa w tej zbożnej akcji i pewien jestem, że się nie zawiodę na nim; wiem, że nie tylko złoży swe datki w tym stopniu, co inni, co zresztą rozumie się samo przez się, ale, że jeszcze gorliwiej i usilniej niż dotąd pracować będą nasi kapłani, nasi bracia i siostry zakonne i wszystkie nasze związki religijne nad złagodzeniem tej wielkiej nędzy.

Ponieważ jednak chodzi tu o sprawę powszechną, o biedę i potrzebę ogólną, przeto nie można się tu ograniczyć na jakąś mniejszą, czy większą grupę obywateli, ale wszyscy muszą pośpieszyć z pomocą. Kto ma mało, niech da mało, kto wiele niech da wiele, ale nikomu nie wolno się odłączać i usuwać.

Niech nam tu zachętą będzie przykład Ojca Św., który złożył hojną ręką 10.000 złotych na rzecz biednych matek i dzieci bezrobotnych w Polsce. Z drugiej zaś strony niech nas zachęci wspaniała ofiarność naszych górników, którzy z tak skromnych dochodów swoich, dzień pracy poświęcili, aby opału dostarczyć biedniejszym jeszcze od siebie.

Sercem radosnym i ochoczym spełnijmy ten słodki i bardzo miły obowiązek, który tak często i z takim naciskiem przypomina nam Zbawiciel i za którego spełnienie nieskończenie hojną przyrzeka nam nagrodę: Dajcie, a będzie Wam dane... Błogosławieni miłosierni, albowiem sami miłosierdzia dostąpią... Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych moich najmniejszych, mnieście uczynili.

Po przemówieniu Ks. Arcybiskup zwiedził studia i urządzenia techniczne Rozgłośni, przy czym wpisał do Złotej Księgi Rozgłośni następujące słowa:

„Odpowiedzialnej służbie społecznej, spełnianej na falach eteru, a mającej na celu dobro duchowe szerokich kół słuchaczy Radia, z całego serca błogosławię

X. BOLESŁAW TWARDOWSKI
Arcybiskup

Lwów, dnia 3. grudnia 1936 r.

Z OPERY

„Łucja z Lammermooru"

Opera G. Donizettiego

W dorywczej imprezie operowej pod kierownictwem p. Romaga Wragi, drugi z rzędu wieczór wypełniła „Łucja z Lammermooru" Donizettiego. Wybór tego dzieła ongiś przyjmowanego z wielkim entuzjazmem, był z uwagi na małą wartość muzyczną jakie ono reprezentuje, zupełnie nieudały. Nudna akcja niezmiernie rozwlekła, nie mogła żywiej zainteresować, natomiast stawiające istotnie duże wymogi śpiewakom partie wokalne, nie miały należycie uzdolnionych przedstawicieli. Nie pomogły wysiłki kapelmistrza oraz szczere starania śpiewaków — artystyczny poziom przedstawienia wypadł bardzo przeciętnie.

Przedstawicielka partii tytułowej p. Mignon Spence — posiada wprawdzie staranne wyszkolenie wokalne — jednak jej materiał głosowy jest tak nikły i mikroskopijny, że w dużej sali teatralnej ginie niemal w zupełności i tylko nadmierna dyskrecja orkiestry ratowała sytuację. Podobnie wiele do życzenia pozostawiała czystość intonacji — te zbyt rażące niedociągnięcia, były wprost natrętne i przykre dla słuchaczy, by mogły być przemilczane. — Sympatyczna postać śpiewaczki, subtelne i szlachetne ujęcie strony aktorskiej kreacji — to jedyne „plusy", które też z przyjemnością podkreślamy.

Partnerem śpiewaczki był p. Franciszek Bedlewicz. Ceniony ten śpiewak, zawsze staranny i ambitny, tym razem wywiązał się ze swego zodania nader udatnie. Niektóre momenty zaśpiewał bardzo pięknie — szczególnie dobrze pod względem wokalnym wypadły sceny końcowe, za które też oklaskiwano go bardzo żywo.

Występ p. Filipowicza, barytona o zabarwieniu tenorowym, nie wniósł żadnych ciekawych wartości — brakło tu przede wszystkim pieczołowitej ręki reżysera. Zupełny brak swobody w ruchach, brak jakiejkolwiek rutyny scenicznej, wreszcie niemiła wprost sztywność spojrzenia nie pozwala na dodatnią ocenę tego występu. Zbyt silna trema absorbowała śpiewaka do tego stopnia, że i świadczenia wokalne nie dały nam możności do sprawiedliwej oceny. Miejmy zatem nadzieję, że przy następnej sposobności, śpiewak opanuje tremę, a wówczas świadczenia jego staną na właściwym poziomie.

P. B. Tysiaka również słuchaliśmy po raz pierwszy. Głos tenorowy o miłym dźwięku i barwie, posiada sporo blasku i siły, co stanowi bardzo poważną zaletę. Drobna rola „Artura" nie dała mu jednak sposobności do szerszego rozwinięcia zasobów wokalnych.

Doskonałym pod względem wokalnym i aktorskim był p. Roman Wraga, który nawet w drobnej roli potrafił dzięki swemu artyzmowi szczerze zainteresować.

P. Maria Demetrowicz oraz p. Hilsenrat-Wiliński wywiązali się poprawnie z swych skromnych zadań.

Kapelmistrz p. J. Lehrer miał niezmiernie trudne zadanie, które jednak dzięki swym dużym walorom artystycznym oraz olbrzymiej rutynie dyrygenta, pokonał w sposób zasługujący na najżywsze pochwały. Orkiestra nie głuszyła śpiewaków, grała subtelnie, czysto, stała w zupełności na wysokości zadania.

Przepełniona widownia świadczyła wymownie o konieczności reaktywowania stałej imprezy operowej.

J. WEŁESZCZUK

Z POWSZ. TEATRU ŻOŁNIERZA

„CAREWICZ"

Dramat w 3 aktach G. Zapolskiej

Pewien niższy funkcjonariusz pewnej wyższej instytucji zwykł był mawiać: W tej kancelarii same dyrektory, a wszystko musi robić woźny prowizoryczny. Coś podobnego możnaby rzec o Teatrze Żołnierza. Najbardziej charakterystyczną cechą tej sceny jest prowizoryczność. Linia repertuaru wykonuje przedziwne skoki popołudniowej „Tajemnicy Mszy świętej" do „Manewrów jesiennych", poziom wykonania od nizin stojących poza wszelką krytyką i dyskusją do jakiej takiej poprawności. Wychowywanie tłumów idzie raz w kiernku łechtania podkasaną operetą, to znów do rozkładania pewnej serii trupów przed budką suflera. Zespół nie ustalony, przy nadmiarze reżyserów. Sześć czy siedem sztuk grano, a każdą prowadził inny reżyser. Mogłaby to być nawet dodatnia pozycja, gdyby nie to, że z tego nadmiaru najwidoczniej właśnie przebija ta twarz woźnego prowizorycznego i jego zdanie o dyrektorach w kancelarii. Powszechny teatr żołnierza jest placówką ważną i pożyteczną (w swoim założeniu, a nie w dotychczasowym wykonaniu), dlatego też z prawdziwą troską patrzymy, kiedy się nareszcie ustatkuje i kiedy zacznie solidną i rozumną pracę. Są znaki na kulisowym niebie, że zacznie być lepiej, że nie trzeba będzie wprowadzać tablic orientacyjnych z wykazami, kto zrezygnował, kto „został zrezygnowany", kto wrócił, a kto jutro pójdzie. Chcielibyśmy wiedzieć raz napewno, kto odpowiada za repertuar i jego ideę przewodnią, chcielibyśmy zapytać go, dlaczego wystawia to, co wystawia. Sprawa ta bowiem jest w teatrze powszechnym może nawet trudniejsza i ważniejsza niż n. p. w Teatrze Wielkim. Tam wystarczy nieraz za argument, że to co grano, jest dziełem sztuki, tutaj nie, tu dzieło sztuki musi jeszcze wykazać swoją wartość moralną i wychowawczą.

Weźmy dla przykładu „Carewicza". Podziwiam Zapolską, uznaję utwór, ale nie mogę się w nim dopatrzyć momentów wychowawczych, które mają w pierwszym rzędzie kształtować psychikę i mysłowość żołnierza, a następnie tych szerokich mas. Co im z tego przyjdzie, gdy, w wartościowej nawet sztuce, dowiedzą się, że myzoginizm następcy tronu rozpłynie się w uczuciu dla dworskiej tancerki i, że z łezką w oku zobaczą triumf racji stanu nad miłością. Nic nam też nie zależy na wzbudzeniu refleksji o stosunkach na dworze carskim, ani pewnych podejrzeń tyczących umysłowości władców i wartości moralnych prezydenta ministrów. Jedynym efektem aktualnym, którego doszukałem się wśród publiczności była próba dopatrzenia się analogii do obecnych kłopotów angielskich. Bardzo wątpliwa i fałszywa zdobycz.

Pod względem wykonania sztuka należy do tej lepszej passy teatru. P. Jarwicz włożyła w rolę Soni dużo staranności i uczucia, w sumie miała jednak za dużo ckliwości. P. Koczyrkiewicz przy dużym nagrywaniu trochę za mało wypowiedział. „Biorącą" publiczność rolę Cara odegrał p. Bielecki, dając postać plastyczną. Mam mu jednakowoż za złe, ten realistyczny świszczący oddech. Możliwe, że takie właśnie odgłosy wydają ze swych piersi astmatycy, ale nie będziemy chyba dyskutowali, na temat odmienności prawdy życiowej od prawdy scenicznej, Ten gwizd za każdym oddechem był groteskowy, drażnił i irytował. Mam wrażenie, że bez tej świstawki rola znacznie zyska.

W pozostałych rolach robili co mogli p. Bojanowski (W. Książę), p. Ordon (Kamerdyner), p. Panejko (Leibmedyk) i p. Szczepański (Prezes Rady ministrów). Nie zawsze mogli.

ZYGMUNT VOGEL.

ZE SPORTU

DZIŚ MECZ LEKKOATLETYCZNY DROR — POGOŃ

Dziś we wtorek, rozpoczynają się we Lwowie drużynowe lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu, o nagrodę przechodnią ofiarowaną przez kierownika Okręgowego Urzędu WF. i PW. plk. Kocura. — We wtorek, 8 b. m. w hali sportowej rozegrany zostanie, pierwszy mecz cyklu zimowych mistrzostw pomiędzy drużynami Pogoni i Droru. Mecz rozegrany zostanie o godzinie 9.30 w hali sportowej przy ulicy Jabłonowskich 5. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach, przy czym w barwach Pogoni ujrzymy Kucharskiego, Niemca, Korzeniowskiego, Drużbiaka i innych.

MECZ BOKSERSKI LUBLIN — LWÓW

Mecz bokserski Lublin — Lwów, odbędzie się we wtorek 8 b. m. o godzinie 19.15 w hali sportowej. Walczyć będą następujące pary: Waga musza: Stachurski (Lb.), Lubiński (L.); waga kogucia: Wojsławski (Lb.) — Warczewski (L.); waga piórkowa: Zaleski (Lb.) — Górecki (L.); waga lekka: Ackerman (Lb.) — Sprung (L.); waga półśrednia: Kocjan (Lb.) — Biłyj (L.); waga średnia: Franczak (Lb.) — Michniewicz (L.); waga pół-ciężka: Kowalski (Lb.) — Baranowski (L.); waga ciężka: Bąk (Lb.) — Szkwarkowski (L.).

OTWARCIE ŚLIZGAWKI NA CYTADELI

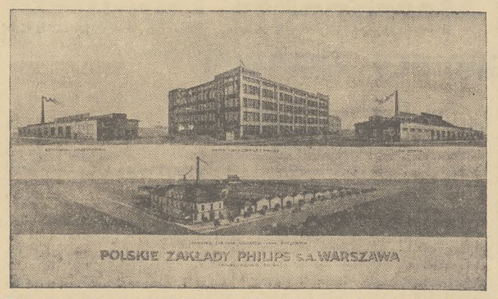
Największa ślizgawka we Lwowie zostanie już otwarta na boisku Cytadeli. Zarząd lodowiska nakładem znacznych kosztów, przygotował niezwykle starannie zarówno sam tor, jak i szatnie, które będą stale ogrzewane. Z chwilą otwarcia toru, przygrywać będzie codziennie orkiestra wojskowa. Niezależnie od tego, przygotowano instalację głośnikową, która umożliwi nadawanie płyt gramofonowych.

Karta sezonowa, uprawniająca do uczęszczania przez cały sezon, kosztuje 2.50 zł., wraz z garderobą 3.50 zł. Jednorazowy wstęp 20 gr. Młodzież szkolna, uczęszczająca w grupach, korzystać będzie z jeszcze większej zniżki, gdyż będzie miała prawo nabywania biletów w cenie 10 gr., przy czym w cenie tej mieścić się będzie i garderoba.

Dzień kulturalny

STULECIE MIASTA WARSAW W AMERYCE. W stanie Indiana leży miasto Warsaw, które obchodziło w tych dniach 100-lecie swego istnienia. Wbrew mniemaniu założenie miasta nie ma nic wspólnego z osadnikami polskimi: oto w roku 1836 legislatura stanowa postanowiła wydzielić z powiatu Elkhart pewne terytorium i utworzyć z niego nowy powiat. Na pamiątkę po bohaterze wojen wolnościowych, nowy powiat otrzymał nazwę Kościuszko. W tym samym roku pierwsi pionierzy, idąc po linii intencji ustawodawców nazwali nową osadę, na cześć stolicy Polski, Ojczyzny Tadeusza Kościuszki — mianem Warsaw. — Dzisiaj powiat Kościuszko jest największym w całym stanie, liczy bowiem 17 gmin. Z racji jubileuszu miasto było bogato udekorowane, a ulicami ciągnęły barwne korowody z orkiestrami. Jednocześnie odbyła się wystawa powiatowa, która dała przegląd rozwoju powiatu na przestrzeni stulecia.

MUZYKA POLSKA W ROZGŁOŚNI AMERYKAŃSKIEJ. Rozgłośnia N. B. C. poświęciła w tych dniach specjalny program kompozytorowi polskiemu F. R. Łabuńskiemu, bawiącemu obecnie w Ameryce. Wykonano m. in. „Divertissement" na flet i fortepian oraz pierwszy kwartet smyczkowy.



Znaczne rozszerzenie produkcji i dalsza rozbudowa fabryki radioaparatów Polskich Zakładów Philips S. A.

Jak się dowiadujemy, Polskie Zakłady Philips S. A. w Warszawie, znacznie rozszerzają swą fabrykę radioaparatów w związku z bardzo dużym zapotrzebowaniem na odbiorniki Philipsa. W tym celu, zbudowany będzie nowy gmach fabryczny o powierzchni użytkowej 4000 m². Obecnie Polskie Zakłady Philips zatrudniają około 1.300 osób. Prócz tego, około 500 osób jest zatrudnionych w innych krajowych fabrykach przy wyrobie części do radioaparatów Philipsa.

Po wybudowaniu nowego gmachu fabrycznego należy się spodziewać dalszego wzrostu zatrudnienia w Polskich Zakładach Philips S. A.

Związek Strzelecki na wycieczce w Winnikach

Dnia 15 listopada b. r. celem uczczenia 18 rocznicy Święta Niepodległości, Oddziały Z. S. im. T. Wyrwy-Furgalskiego i M. Dulębianki przy Wytwórni Państw. Mon. Spir. odbyły wycieczkę do Oddziału Z. S. Winniki. W wycieczce wziął udział cały zarząd na czele 48 strzelców, oraz 14 strzelczyń. Przybyłych, powitał na miejscu Oddział Z. S. Winniki marszem strzeleckim, odegranym przez własną orkiestrę, oraz podniesieniem flagi strzeleckiej.

Po wzajemnym zaprezentowaniu nastąpił odmarsz połączonych Oddziałów na Mszę św., która odprawioną została w tamt. kościele parafialnym.

Po nabożeństwie odbyła się na polance przed frontem zarządów obu Oddziałów defilada, która wykazała dobitnie silną i znakomitą postawę strzelców i strzelczyń obu Oddziałów. W tym czasie dotarła do Oddziałów niespodziewana wiadomość o zbezczeszczeniu przez nieznanych zbirów-profanów. Pomnika Chwały z lat 1918/20 na cmentarzu winnickim.

Na tę wiadomość, pod adresem znajdujących się w tej chwili na rynku winnickim Oddziałów Z. S., oraz zebranej tamże ludności, wiceprezes naszego Oddziału ob. Kiss-Orski Mikołaj rzucił hasło do udania się na cmentarz, celem zamanifestowania pogwałconych uczuć narodowych.

Natychmiast też wydany rozkaz do marszu, zaprowadził wszystkich na miejsce wiecznego spoczynku naszych Bohaterów. Tu przemówił do zebranych prezes Oddziału naszego ob. dr. Bobotek Janusz, a echem podniosłych słów ob. prezesa było jednominutowe milczenie obecnych.

Po odśpiewaniu „Roty" oraz odegraniu przez orkiestrę "My Pierwsza Brygada" odmaszerowano w tym samym szyku do świetlicy tamt. Oddziału.

Na wstępie powitał sgromadzonych przemówieniem prezes Oddziału winnickiego ob. dyr. Giżyński, po czym sekretarz Oddziału ob. Ciechulski Kazimierz wygłosił swój referat o dniu 11 listopada, kończąc przemówienie wzniesieniem okrzyku na cześć Rzeczy pospolitej Polskiej, Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego - Rydza.

Po przebrzmieniu okrzyków „niech żyją" rozpoczął się „Poranek" z pięknym i urozmaiconym programem odtworzonym wspólnymi siłami obu Oddziałów, Chór Oddziału winnickiego był szczerze oklaskiwany.

Następnie podano skromny żołnierski obiad, po którym nastąpiła zabawa taneczna. O godz. 16-tej wyświetlano w Kinie Oddziału winnickiego piękny film dźwiękowy p. t. „Legion Nieustraszonych", oraz komedię rysunkową i tygodnik. Nastąpiło wreszcie pożegnanie, po którym opuszczono flagę strzelecką.

Podnieść również należy, że poza serdecznością przyjęcia Oddziałów naszych przez Oddział winnicki, na każdym kroku dała się odczuć sprężysta organizacja wszystkich punktów składających się na całość uroczystości.

Zarząd i Komenda Oddziału winnickiego pomyślała o wszystkich szczegółach, a nawet nie zapomniano o środkach lokomocji, gdyż Oddziały nasze korzystały z ciężarowego auta, które z rogatki Łyczakowskiej i z powrotem przewiozło strzelców i strzelczynie. Obraz kinowy stanowił również trafny dobór filmu dla wspomnianego dnia.

Akcja rozwijająca się na tle odwagi, obowiązkowości i szlachetności żołnierskiej, przemawiała żywo i do głębi serc strzeleckich.

Nowy zeszyt „Prasy"

Ukazał się listopadowy (Nr. 11/36) zeszyt „Prasy", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

W artykule wstępnym p. Stanisław Kauzik, dyrektor Związku, omawia działalność Instytutu Prasowego przy Uniwersytecie Berlińskim, podając szereg ciekawych informacji o organizacji prasoznawstwa w Niemczech, w szczególności zaś organizacji Instytutu berlińskiego, oraz prowadzonej przezeń akcji naukowej, wydawniczej, pedagogicznej i popularyzacyjnej.

Artykuł p. Franciszka Głowińskiego, wicedyrektora Związku p. t. „Zaniedbana droga do zysków Skarbu Państwa", poświęcony jest oświetleniu gospodarki propagandowej przedsiębiorstw i monopoli państwowych. — Autor wskazuje na zasadniczy błąd tej gospodarki, polegający na niewykorzystywaniu reklamy prasowej, jako środka podniesienia dochodowości przedsiębiorstw oraz podkreśla konieczność usunięcia tego błędu dla dobra interesu Państwa.

W artykule p. t. „O racjonalną propagandę czytelnictwa" p. Jan Mokrzycki omawia zagadnienie propagandy czytelnictwa w szkołach, która obok walki z analfabetyzmem winna się stać, zdaniem autora, jedną z podstaw propagandy czytelnictwa pism w Polsce.

Ciekawe informacje o środkach propagandowych, zastosowanych przez prasę niemiecką w okresie niedawno zakończonego „Miesiąca Propagandy Gazety Niemieckiej" — zawiera artykuł Janusza Biernackiego p. tyt. „Propaganda zbiorowa prasy niemieckiej".

P. Stefan Heinrich opisuje pokrótce swe „Wrażenia z Wystawy Propagandy Niemieckiej w Essen", podkreślając wielkie znaczenie, jakie przywiązują oficjalne czynniki Niemiec do zagadnienia propagandy gospodarczej.

Numer uzupełniają zwykłe działy informacyjne: Sprawy kolportażowe, Prasa polska za granicą, Prace Polskiego Związku Wydawców, Sprawy dziennikarskie, Kronika krajowa, Prasa na szerokim świecie.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

OTTO SOYKA 76

AKTA T.

— Z pewnością tylko jedna. Irena żywiła nawet podejrzenie, że mąż jej pojął kiedyś tę kobietę za żonę, nie wykluczała możliwości, że Trost popełnił zbrodnię bigamii. A gdyby udało jej się fakt ten stwierdzić, wówczas miałaby ona jego w ręku, a nie on ją.

— Niech pan mówi dalej. Pani Irena złoży uzupełniające zeznania o tych sprawach. Jaka była pańska rola w tym wszystkim?

— Ja czekałem. Byłem oczywiście całą duszą po stronie Ireny. Ale..

— Co się stało?

— Przed dwoma mniej więcej laty zaangażował Trost sekretarkę osobistą, pannę Martę Troczyńską. Poznałem tę panią, poznałem jej zalety... i tu wkraczamy w dziedzinę najbardziej osobistą... pokochałem ją.

— Bardzo rozsądnie! A za pozwoleniem: dlaczego zawarł pan znajomość z panną Troczyńską?

— O, przyznaję: nawiązałem tę znajomość na życzenie Ireny. Irena, która wciąż śledziła swego męża, niedowierzała jego sekretarce. Wiedziała, że Trost darzy ją ogromną sympatią. Obawiała się nieustannie o swój spadek, poleciła mi więc, żebym poznał się z Martą i miał ją na oku. Oczywiście postąpiłem w myśl jej życzenia.

— A kiedy zaczął pan cenić i kochać tę panienkę?

— O, to już później, w ostatnich czasach. Irena podejrzewała, że Trost zamierza pozostawić cały swój majątek sekretarce. Twierdziła, że dziewczyna ta jest zdolna do wszystkiego. W swej nienawiści zaszła tak daleko, że poprostu zażądała odemnie, żebym oskarżył Martę o zamordowanie Trosta. Wówczas właśnie uświadomiłem sobie, że kocham Martę i postanowiłem uciec z nią od Ireny.

— A ta panna Marta zgodziła się na to?

— Ona była... ona była pod moim wpływem. Nie mogła przeciwstawić się mojej woli.

— A pan musiał uciekać od pani Trostowej, jakkolwiek ta również pozostawała pod pańskim wpływem. jak to pan raczy nazywać.

— Aha, czy nie mówiłem o tym?! Otóż Irena podlegała mi tylko w pewnych granicach. Jest ona niesłychanie zazdrosna. Nie pozostawało mi nic innego, jak uciec, żeby obronić Martę.

— Przed czym chciał ją pan obronić? jakgdyby nie rozumiał pytania.

Inspektor pozostawił mu chwilę czasu do zastanowienia się. Potem powtórzył mu jego własne zeznania w logicznym powiązaniu.

— Z zeznań pańskich wynika, że nie miał pan żadnego interesu w utrudnianiu lub fałszowaniu dochodzenia w sprawie morderstwa Trosta. Nie miał pan żadnego powodu do wpływania na doktora Srebrzyńskiego, celem skłonienia go do wzięcia tej zbrodni na siebie. Nie miał pan bowiem z tym morderstwem nic wspólnego. — Potem wyjaśnił pan motywy swej ucieczki. Uciekł pan z panną Troczyńską, którą ponoć pan kocha, a ucieczka ta miała być spowodowana chęcią obronienia jej. Przed czym? Czy panna Marta popełniła jakieś przestępstwo? Pani Irena podejrzewała ją o działanie mające na celu przywłaszczenie sobie spadku po Troście, może również o kradzież, a niewykluczone, że i o morderstwo. Ale przecież podejrzenia pani Ireny, to jeszcze niedostateczny powód do tego, żeby uciekać. A tymczasem pan twierdzi, że nie pozostawało wam nic innego, jak uciekać... Nie rozumiem tego.

— Obawiałem się, że pani Irena pod wpływem zazdrości popełni jakiś czyn rozpaczliwy — wyjąkał Martini. — Ta kobieta byłaby zdolna do jakiegoś zamachu. (C. d. n.)

Wiadomości bieżące

8 grudnia 1936

Wtorek

Niepok. Pocz. N. M. P.

Jutro: Leokadii

Wschód słońca 7·31
Zachód „ 15·25

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 8 b. m. godz. 3.30 popoł. „Pani Prezesowa" — ceny najniższe.

Wtorek, dnia 8 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Borys Godunow" — opera.

Środa, dnia 9 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Hassan" — przedstawienie zakupione.

Czwartek, dnia 10 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Aida" — opera.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA (b. Teatr Rozmaitości)

Wtorek — godzina 15.30 po południu — „Chata za wsią" — w opracowaniu Galasiewicza, według Kraszewskiego — muzyka Noskowskiego.

Wtorek — godzina 19.30 wieczorem — „Carewicz" — dramat w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej.

Środa — godzina 19.30 wieczorem — „Chata za wsią" — przedstawienie wyłącznie dla wojska.

Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — Wieczór Związku Legionistów.

Piątek — powodu generalnej próby — teatr nieczynny.

Sobota — godzina 19.30 wieczorem — premiera — „Skandal pod Czarnym Kotem", rewio - komedia muzyczna w 3 aktach z prologiem.

Niedziela — godzinia 15.30 po południu „Chata za wsią".

Niedziela — godzina 19.30 wieczorem — „Skandal pod Czarnym Kotem".

KINOTEATRY::

APOLLO: „Czardasz, Tokaj, Miłość".
ATLANTIC: „W cieniu samotnej sosny".
CASINO: „Jestem niewinny".
CHIMERA: „Wesoły Donżuan".
COLOSSEUM: „Synowie pustyni" i „Pościg za cieniem".
GLORIA: „Katarzynka" z Franciszką Gaal, oraz Flip i Flap „Żona z ogłoszenia".
GRAŻYNA: „Jedna z tysiąca" z Martą Eggerth oraz dodatki.
KOPERNIK: „Antony Adwerse" z Fredrykiem March'em.
MARYSIEŃKA: „Antony Adwerse" z Fredrykiem March'em.
METRO: „Hrabia Monte Christo" — 2 serie razem.
MUZA: „Pasteur".
PALACE: „Skowronek" z Martą Eggerth.
PAN: „Orły na uwięzi" oraz „Wesołe szaleństwo".
PAX: „Jaśnie pan szofer".
RAJ: „Małe Kobietki" z Katarzyną Hepburn.
STYLOWY: „Zaczęło się od pocałunku" i rewia.
ŚWIT: „Mały Marynarz", polska komedia muzyczna.
TON: „Generał Sutter".
UCIECHA: „Wielki Czarodziej" i rewia.

FOTOPLASTIKON. pl. M[illegible] t. 5. — KARLSBAD — FRANCENSBAD — MARIENBAD — CIEPLICE.

— TEATR WIELKI. — Dziś we wtorek, dnia 8 grudnia, dwa przedstawienia w Teatrze Wielkim. — Po południu o godzinie 3.30 po cenach najniższych komedia Hennequina i Vebera p. t. „Pani Prezesowa" w obsadzie premierowej. — Wieczorem o godzinie 8-mej „Borys Godunow" opera pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza W. Bierdiajewa. Obsadę tworzą pp.: Roman Wraga, świetny basista scen polskich i zagranicznych, w roli Maryny Mniszek wystąpi Dr. Rössler - Stokowska, wspaniały mezzo-sopran, dalej Hinglerówna, Popowiczówna, Schächterówna, Falkenberg, Bedlewicz, Zarzycki, Poliszczuk, Łowczyński, Hlady, Romanowski, Bykowski i inni. Następne przedstawienie „Aidy". odbędzie sie dnia 10 b. m. Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

Jutro, w środę, dnia 9 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem „Hassan". Przedstawienie zakupione.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „CHATY ZA WSIĄ". Ciesząca się niebywałym powodzeniem sztuka muzyczna ze śpiewami i tańcami „Chata za wsią" w reżyserii W. Kuligowskiego, we wtorek dnia 8 grudnia b. r. schodzi z afisza. Wszyscy więc, którzy nie mogli dotychczas zobaczyć inscenizowanego arcydzieła J. I. Kraszewskiego, pośpieszą we wtorek, na godzinę 15.30 do Powszechnego Teatru Żołnierza. — O godzinie 19.30 w tymże teatrze „Carewicz" Gabrieli Zapolskiej, w reżyserii M. Koczyrkiwicza. Bliższe komentarze zbyteczne; nazwisko autorki jest gwarancją sztuki.

— TEATRZYK „NASZE OCZKO". Sekcja akademicka Powszechnego Teatru Żołnierza, ma szczyt przedstawić „Skandal pod Czarnym Kotem" rewio - komedię muzyczną w 3 aktach z prologiem Jerzego Laskowskiego, muzyka Wiesława Machana, inscenizacja i przeróbka sceniczna Tadeusza Kaczorowskiego, tańce baletu „latającego stepisty", chór rewellersów. Wszyscy więc, którzy pragną spędzić beztrosko wieczór i zaopatrzyć się na dłuższy okres czasu w dużą porcję humoru, niech pospieszą na premierę w sobotę 12-go lub w niedzielę 13-go b. m. — Przezorni kupią bilety w przedsprzedaży przy kasie Teatru — codziennie od godziny 10—1 w południe i od 5—8 wieczorem.

Zakład ciemnych we Lwowie

W najpiękniejszej dzielnicy naszego miasta, przy ul. św. Zofii wznosi się na wzgórku Zakład Ciemnych, otoczony wysokimi drzewami i w cieplejszej porze gęstą zielenią. Zakład jest szkołą specjalną dla dzieci niewidomych, które kształci równocześnie zawodowo na koszykarzy, szczotkarzy, muzyków, organistów, stroicieli itp. Przy Zakładzie istnieje internat, w którym są umieszczeni wszyscy bez wyjątku uczniowie, jako pozbawieni wzroku, więc nie mogący mieszkać poza murami szkoły. Założycielem Zakładu jest ziemianin śp. Wincenty Zaremba Skrzyński. Instytut został otwarty w r. 1851 i mieścił się do r. 1901 w gmachu obecnego VI gimnazjum przy ul. Łyczakowskiej.

Długoletni kurator Zakładu śp. Jerzy ks. Czartoryski dbał wielce o rozwój instytucji i za jego to rządów nabyto piękny ogród na Zofiówce oraz wzniesiono dzisiejszy duży 2-piętrowy gmach. Zakład jako szkoła specjalna jest przedmiotem zainteresowania licznych osób ze sfer naukowych, pedagogicznych, nierzadko przybywających też z zagranicy.

Zaznaczyć warto, że Zakład Ciemnych zalicza się do najstarszych tego rodzaju szkół na terenie całej Polski, ustępując pod tym względem jedynie Instytutowi warszawskiemu. Dla badacza, studiującego dzieje naszego miasta, jego pomników lub fundacyj, historia Zakładu przedstawia się naprawdę interesująco. Dość często odwiedzali niewidomych w Zakładzie wybitni przedstawiciele społeczeństwa i władz. Koncerty i występy publiczne niewidomych wychowanków wywoływały zawsze w mieście głośne echo, budząc w społeczeństwie życzliwość, wyrażającą się w moralnym i materialnym popieraniu ociemniałych, a zwłaszcza przez zakupywanie ich wyrobów koszykarskich, szczotkarskich i bardzo misternych robótek kobiecych.

Wszystkie czynniki, od których to zależało, nie skąpiły Zakładowi nigdy poparcia finansowego. Zapisy i legaty osób z różnych sfer społeczeństwa były tak liczne przed wojną, iż majątek instytucyj doszedł, jak na nasze stosunki, do niebywałej wysokości kilkuset tysięcy koron, ulokowanych w papierach wartościowych.

Wskutek dewaluacji pozostała z wymienionych walorów niewielka suma, nie posiadająca istotnego znaczenia dla życia szkoły.

W obecnych nad wyraz ciężkich warunkach materialnych Zakład Ciemnych przeżywa iście tragiczne chwile. Brak środków finansowych jest tak dotkliwy, iż instytucji grozi zamknięcie. Nie możemy jednak dopuścić do tej ostateczności i trwać z założonymi rękoma.

Uświadomiwszy społeczeństwo o istotnym katastrofalnym stanie Zakładu, pragniemy gorąco, by wszyscy w miarę sił i możności pośpieszyli z pomocą. Chodzi o ofiary pieniężne oraz w naturze, jak prowianty, odzież, bielizna i obuwie dla dzieci obojga płci, w wieku 7—18 lat.

Zwracamy się również do tych członków społeczeństwa, którzy zamierzają czynić zapisy na cele dobroczynne, by na wzór dawnej pięknej tradycji zechcieli pamiętać o Zakładzie, który kształci i wychowuje dzieci niewidome na pożytek społeczeństwa i dla dobra Ojczyzny. Adres: Zakład Ciemnych, Lwów, ul. św. Zofii 31.

---

50 lat w muzyce, wierszu, piosence i tańcu

Pod hasłem, wymienionym w tytule, odbył się w ub. piątek w sali Kasyna miejskiego Wieczór artystyczny urządzony staraniem Związku byłych Snopkowianek. Pomysłowo ułożony program dawał skrót ostatniego półwiecza w sztuce — od Paderewskiego do Szymanowskiego i Prokofiewa, od starych piosenek do chóru rewellersów, od polki do walca do foxa i od utworów Konopnickiej i Tetmajera do najmłodszych poetów współczesnych.

Snopkowianki postarały się o świetnych wykonawców programu. Utwory poetyckie recytowała art. dram. Elżbieta Dziewońska, która po raz pierwszy wystąpiła na estradzie lwowskiej. P. Dziewońska łączy talent dramatyczny z bardzo subtelnym kunsztem recytatorskim i z dużą oryginalnością ekspresji w wierszach lirycznych i opisowych. Szczególnie pięknie wypadł „Czardasz" Tetmajera i „Marsylianka" Freudmana.

Maryna Broniewska wykonała stylowe tańce: „Polkę" J. Straussa, „Walc" Kreislera i w końcu foxa. Młoda, niezwykle uzdolniona „ballerina" oczarowała widzów symfonią ruchu i gestu oraz indywidualną koncepcją odtwarzanych tańców.

H. Mieniewska-Rzepecka odegrała Paderewskiego „Caprice", Liszta „La Leggierera", Szymanowskiego „Etude b-moll", Tocha „Burleskę" i „Suggestion diabolique" Prokofiewa.

Żywe oklaski zbierał art. dram. Janusz Strachocki, który bardzo kulturalnie i z serdecznym sentymentem odśpiewał kilka dawnych piosenek. Wreszcie chór Z. Wyskla śpiewał piosenki dzisiejsze. Publiczność gorąco przyjmowała wszystkich wykonawców doskonale udanego „Wieczoru". (p.)

— POLSKIE RADIO OBCHODZI IMIENINY MARYSI. We wtorek, 8 b. m. chyba pół Polski obchodzić będzie wesoło imieniny najmilszych Maryś, Marysienek i Marij. Do licznych życzeń przyłączy się również Polskie Radio, organizując specjalną audycję p. t. „Imieniny Marysi". W audycji tej znajdą się sylwety różnych Maryś, kochane i kochające, te, do których się beznadziejnie wzdycha i te, które bawić się umieją z całej duszy, poważne i wesołe, dumne i skromne. Opiewać je będzie audycja radiowa (o godzinie 19.20).

— ZWIĄZEK PAN DOMU zawiadamia, że w środę, dnia 9 b. m. o godzinie 17-tej odbędzie się bezpłatny pokaz przyrządzania baraniny na różne sposoby. Zwracamy uwagę, że jest to ostatni z cyklu propagandowych pokazów baraniny w tym sezonie. Wstęp wolny, goście mile widziani. Tegoż samego dnia, również o godzinie 17-tej odbędzie się lekcja kursu garniturków bridżowych z płótna. — W czwartek o godzinie 11-tej kurs robót dla początkujących. — Pokaz i kursy, odbędą się w lokalu własnym, przy ulicy Batorego 38.

— NOWY RADIOWY KONKURS ORKIESTR MANDOLINISTÓW. Polskie Radio organizuje nowy konkurs, w którym głos rozstrzygający będą mieli radiosłuchacze. Będzie to dnia 8 b. m. o godzinie 17.20 konkurs na najlepszą orkiestrę mandolinistów. Każda z Rozgłośni Polskiego Radia zaprezentuje słuchaczom swą najlepszą orkiestrę mandolinistów, zaś radiosłuchacze wybiorą spośród nich tę, którą będą uważali za najlepsza. — Orkiestra, która otrzyma najwięcej pochlebnych głosów, zdobędzie pierwszą nagrodę w sumie zł. 200.—. Nagrodzone zostaną również dwie następne wyróżnione orkiestry — sumami 150.— zł i 100.—. Radiosłuchacze mają przed sobą zadanie o tyle ułatwione, że w trzech utworach wykonywanych — dwa będą w programie każdej orkiestry inne, zaś trzeci — „Biały Mazur" Osmańskiego, powtarza się w repertuarze wszystkich orkiestr. Wobec tego, że zespoły mandolinistów cieszą się wśród szerokich kół radiosłuchaczy specjalną popularnością, spodziewać się należy, że udział głosujących będzie bardzo liczny. Wszystkie techniczne szczegóły, dotyczące przesyłania ocen i t. j. podane będą z rozpoczęciem audycji konkursowej.



— PRZEJAZD P. PREMIERA GENERAŁA SKŁADKOWSKIEGO PRZEZ LWÓW. W sobotę wieczorem przejeżdżał przez Lwów P. Premier, generał Składkowski w drodze ze Stanisławowa do Warszawy. Po krótkim postoju we Lwowie wagonu służbowego, P. Premier odjechał ze Lwowa pociągiem warszawskim o godzinie 23.27.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Roztworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów, Horodyski Andrzej, wł. dóbr — Kociubińce, Miliński Józef, wł. dóbr — Helenków, Mjr. Broczyński Stanisław — Warszawa, Romanowska Maria — Prądnik Biały, Niezabitowski Antoni, wł. dóbr — Biłgoraj, Dr. Orłowicz Mieczysław, radca Min. Kom. — Warszawa, Rodoń Edward. konsul R. P. P. — Barcelona, Ppr. Stanek Franciszek — Tarnopol, Majewicz Eugeniusz, urzędnik pryw. — Sandomierz, Doschot Cycylia, wł. dóbr — Jasionów, Inż. Kański Kazimierz — Medyn, Kpt. Bieniawski Zbigniew — Dęblin, Witkiewicz Franciszek, notariusz — Niżankowice, Por. Maliszewski Józef — Tarnopol, Drozd Sebastian, profesor — Jasło, Dr. Tomasik Józef — Lesko, Dr. Altenberg Szymon, adwokat — Kraków, Baron L., przemysłowiec — Kołomyja, Dudek Franciszek, dyr. lasów — Sokołów, Bogowolska Zofia, studentka — Warszawa, Padiak Maria, żona pułkownika — Warszawa, Inż. Bacherz Mieczysław — Kraków, Baraniuk Waleria — Kołomyja, Jarosz Marian, urzędnik państwowy — Warszawa, Laudyn Jerzy, dziennikarz — Warszawa, Huk Jarosław, leśnik — Władysławów, Wajman J., dyr. — Wilno, Wojtowicz Jan, dyr. banku — Kraków, Bordy Jan, urzędnik banku — Warszawa.

— POSIEDZENIE POL. TOW. FILOLOGICZNEGO, odbędzie się w czwartek, dnia 10 b. m. o godzinie 18-tej w 4 sali na I. p. na lewo w Uniwersytecie J. K., przy ulicy Marszałkowskiej l. 1. Porządek obrad: 1. Rektor dr. Stanisław Witkowski: „O Kleopatrze".

— POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE zawiadamia, że we środę, dnia 9 b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa przy ulicy Zimorowicza 9 odczyt p. Dr. Oktawa Hlawaty p. t.: „Walka o lepsze dziś" (Odczyt na temat gospodarczy). Początek punktualnie o godzinie 18.30. — Goście wprowadzeni przez Członków mile widziani.

— KURS RATOWNICTWA I PIERWSZEJ POMOCY W NAGŁYCH WYPADKACH DLA ROBOTNIKÓW. Ubezpieczalnia społeczna we Lwowie, organizuje pierwszy Kurs z zakresu ratownictwa i pierwszej pomocy w nagłych wypadkach dla robotników.

Pierwszy wykład odbył się w poniedziałek 7 b. m. o godzinie 18-tej. Mówił dr. Bühn Stanisław o celach i zasadach organizacji pierwszej pomocy na terenie przedsiębiorstw przemysłowych, zaś o godzinie 19-tej dr. Jan Bażowski mówił o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach w zakresie chorób wewnętrznych. — Była to pierwsza część tego wykładu.

Dnia 9 b. m. o godzinie 18-tej, będzie wykład dr. Józefa Kowalskiego o pierwszej pomocy w wypadkach chirurgicznych (część I.), a o godzinie 19-tej będzie wykład dr. Jana Bażowskiego o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach w zakresie chorób wewnętrznych (część II.).

Dnia 10 b. m. o godzinie 18-tej mówić będzie dr. Juliusz Drak o pierwszej pomocy w wypadkach uszkodzenia narządu wzroku, o godzinie 19-tej dr. Józef Kowalski o pierwszej pomocy w wypadkach chirurgicznych (część II), a o godzinie 20-tej starsza higienistka USP. Maria Rejmanowa, mówić będzie o ćwiczeniach praktycznych w zakładaniu opatrunku.

Kurs ten, który jest bezpłatny, odbywać się będzie w sali Towarzystwa Lekarskiego, we Lwowie, przy ul. Lindego 5, I. p. (budynek Polikliniki).

— PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY STANISŁAWOWSKIEGO. P. wojewoda stanisławowski generał Pasławski, przyjął pp.: majora Waligórskiego, prezesa Silskiego Hospodara p. Szeparowicza, delegację Stowarzyszenia dyrektorów i kierowników szkół dokształcających: dyr. Krauzego, dyr. Erlicha, kier. szkoły Klimaszewskiego, kierow. szkoły Pilawskiego, kier. szkoły Czerpaka, delegację Związku dla szerzenia wykształcenia zawodowego wśród żydów: dr. Sperbera i dr. Liebermana oraz pp.: Rubla, Scibalda i dr. Epsteina, jako przedstawicieli Żydowskiej Gminy Wyznaniowej.

———

— DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE ZAWIADAMIA, że zebranie ogólne Sodalicji Studentek U. J. K. poprzedzone Mszą św. w kaplicy SS. Urszulanek (ul. św. Jacka 16), odbędzie się 8 grudnia 1936 roku o godzinie 8.30 (bez kwadransa akad.) z referatem ks. Poplatka p. t. „Muzyka kościelna".

———

— TYDZIEŃ SPOŁECZNY ODRODZENIA WE LWOWIE. W dniach od 13 do 18 b. m., odbędzie się we Lwowie Tydzień Społeczny, organizowany przez Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie", poświęcony zagadnieniu wzajemnego stosunku jednostki i zbiorowości. Zagadnienie powyższe jest jednym z zagadnień najaktualniejszych w czasach dzisiejszych, kiedy to w całym świecie ideologia państwa totalnego, zaprzeczająca odrębnej wartości jednostki, zdobywa coraz więcej zwolenników. Nasilenie i forma zagadnienia przedstawia się w rozmaitych krajach rozmaicie. W obliczu tego zagadnienia myśl katolicka nie może pozostać obojętna. Ideologia katolicka musi tutaj zrobić pewne zastrzeżenia, a że problemy te są w stadium rozwoju duchowego Polski szczególnie piekące, musi znaleźć rozwiązanie dla tych kwestji, by nie wpaść w skrajność jedną lub drugą. Poznanie tego problemu i zastanowienie się nad możliwościami jego rozwiązania w duchu nauki katolickiej, są celem i myślą przewodnią całego kursu społecznego. Program Tygodnia Społecznego jest więc i aktualny i interesujący, a nazwiska prelegentów (jak G. J. Woroniecki O. P., X. Dr. J. Stepa, prof. U. J. K., Dr. Karol Górski Doc.U. P., Dr. Konrad Górski, prof. U. S. B., Dr. L. Halban, prof. U. J. K., Dr. H. Dembiński, prof. U. K. w Lublinie, Mgr. Siwecki i inni), mówią o wysokim poziomie prelekcji.

Informacji udziela, przyjmuje zgłoszenia, wysyła programy: Komitet Organizacyjny Tygodnia Społecznego, Lwów, ul. Piekarska 28, I. p.

— Z KASYNA I KOŁA LITERACKO - ARTYSTYCZNEGO. W czwartek, 10 b. m. o godzinie 19.30 wygłosi prof. Uniw. J. K. dr. Zygmunt Czerny odczyt p. t. Paryż dzisiaj. Dyspozycja odczytu: Paryż błękitny jest i rudy. Wielki i Mały. Nowy Paryż. — Montmartre i Montparnasse zamarłe. — Kwiaty, koty i dzieci. — Żydki polskie pod Ludwikiem XIII. — Dżungla podparyska. — Czarna Gwardia obozuje. — Walka na afisze. — Ciocia Akademia a Młoda Sorbona.

Bilety od 40 gr. do 1 zł. 50 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, w dniu odczytu przy kasie od godziny 18 w Kasynie i Kole Literacko-Artystycznym.

——

— ULGI PRZY NABYWANIU SWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA ROK 1937. Ministerstwo skarbu ogłosiło zarządzenie o ulgach przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1937. Zarządzenie podzielone jest na dwie części. Pierwsza zawiera ulgi, przyznane z urzędu bez wnoszenia specjalnych podań, część druga mówi o ulgach, jakie przy nabywaniu świadectw przemysłowych mogą być przyznane przez Izby względnie przez Urzędy skarbowe na skutek indywidualnych podań płatników. Ulgi nadane z urzędu, zezwalają na prowadzenie wielu przedsiębiorstw na podstawie półrocznych świadectw przemysłowych, względnie na podstawie całorocznych świadectw niższej kategorii. Spis przedsiębiorstw, uprawnionych z urzędu do powyższych ulg jest bardzo obszerny, Niewiele jest wogóle takich przedsiębiorstw, które by przyznanymi ulgami nie były objęte. Izby i Urzędy skarbowe, upoważnione są nadto do przyznawania dalszych ulg na podstawie podań indywidualnych. Podania te mają być wnoszone do właściwych Urzędów skarbowych w terminie do dnia 31 grudnia b. r. włącznie.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE

(a) W dniu wczorajszym kronika Pogotowia Ratunkowego notowała dwa wypadki zamachów samobójczych. U wylotu ul. Hoffmana około godz. 1 po poł. usiłował odebrać sobie życie 40-letni robotnik Stanisław Czerwiński, który wypił większą ilość jodyny. W ciężkim stanie przewieziony został do szpitala powszechnego. — Zamieszkała przy ul. Słonecznej Katarzyna Sierała, licząca 20 lat, służąca, w zamiarze samobójczym zażyła jakiejś nieznanej trucizny. Przewieziona została do szpitala powszechnego.

Niezwykłe „oświadczenie"

Władze Syndykatu Dziennikarzy Lw. narzędziem interesów prywatnych i partyjnych

Z Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich rozesłano do prasy lwowskiej komunikat, który przytaczamy w całości, zaznaczając, że do redakcji „Dziennika Polskiego" komunikatu powyższego nie doręczono; uzyskaliśmy go drogą pośrednią:

„Wszystkim — czytamy w komunikacie — znane są ciężkie warunki, wśród których pracuje dziennikarstwo polskie. Trudne położenie gospodarcze, depresja moralna i psychiczna szerokich warstw społeczeństwa, nieustalone i niejednolicie stosowane przepisy prasowe powodują, że dziennikarstwo powołane do zaszczytnej służby społecznej, zamiast rozwijać się, i dawać obraz rozwoju życia gospodarczego i kultury polskiej, zaledwie wegetuje.

W tych warunkach ataki przypuszczane na prasę i dziennikarstwo, jak ostatnio w artykułach „Dziennika Polskiego" domagających się stosowania represji, a nawet terroru wobec prasy, — zagrażają prasie i dziennikarstwu całkowitym zniszczeniem i podrywaniem autorytetu zawodu dziennikarskiego.

Syndykat Dziennikarzy Lwowskich wyraża swoje ubolewanie, że w tej nagonce na wolność prasy biorą także udział niektórzy dziennikarze i ostrzega, że w stosunku do kolegów, działających na szkodę zawodu dziennikarskiego, wysnuje odpowiednie konsekwencje statutowe".

Komunikat powyższy wprawić musi każdego w duże zdumienie ze względu na motywy, jakie w nim podano.

„Dziennik Polski" prowadzi od początku swego istnienia systematyczną akcję przeciw wszelkim objawom anarchii i rozprężenia w życiu polskim. Linia ta wynika z zasadniczego stanowiska ideowego, jakie „Dziennik Polski" wyraża.

Z tego też powodu występujemy stanowczo m. inn. przeciw propagandzie, jaką od dłuższego czasu uprawiają dwa pisma we Lwowie, tj. „Wiek Nowy" i „Il. Express Wieczorny".

Nie będziemy tu streszczali przebiegu naszej akcji w sprawie tych organów, ponieważ było to przedmiotem wielu naszych publicystycznych wystąpień. Dość przypomnieć stanowisko „Wieku Nowego" i „Expressu Wieczornego" choćby w sprawie znanych zajść kwietniowych, i w sprawie przyjazdu agentów Ligi Obrony Praw Człowieka. Bratni organ „Wieku Nowego" jest ponadto pismem, którego rola moralna w społeczeństwie polskim jest wyczerpująco oceniona.

Opinia oświeconych sfer społeczeństwa jest w całej sprawie po naszej stronie. Doprowadziło to oczywiście do dużego zdenerwowania redaktorów obu wymienionych pism, tj. pp. Bronisława i Janusza Laskownickiego, oraz cały zespół redakcyjny szczególnie „Expressu Wieczornego", który zresztą składa się w 90 proc. wyłącznie z żydowskich współpracowników; niektórzy z nich nie władają nawet dostatecznie językiem polskim. Te dwie ostatnie okoliczności winny stać się wiadome całej opinii polskiej, aby ustalić, kto we Lwowie karmi polskie społeczeństwo propagandą rozruchów kwietniowych, Ligi Obrony Praw Człowieka, Frontu Ludowego i sensacją brukową.

W akcji naszej wielokrotnie żądaliśmy i żądamy nadal ukrócenia tego rodzaju propagandy prasowej, która ponad wszelką wątpliwość jest jednym z najgroźniejszych zjawisk w życiu polskim.

Ostatnio (26 ub m.) pisaliśmy dosłownie na ten temat w artykule p. t. „Ekspansja polityczna i kulturalna komunizmu i jej metody" — odnośnie zresztą nietylko do prasy, ale wogóle do wszystkiego, co wchodzi w zakres słowa drukowanego:

„Trzeba to sobie powiedzieć całkiem otwarcie, że lepiej by polska twórczość straciła choćby najbardziej genialne talenty, niż gdyby podziwiając „geniuszy" komunistycznych, naród stracił właściwą sobie tężyznę ideową i moralną. Wobec twórczości destrukcyjnej należy zastosować terror, który zniszczy ją do samego dna".

Władze Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich pod przewodem wydawcy i redaktora „Wieku Nowego" p. Bronisława Laskownickiego, który jest równocześnie prezesem Syndykatu uznał ten postulat za „ataki przypuszczane na prasę i dziennikarstwo".

P. Bronisław Laskownicki odegrał rolę nożyc, które odzywają się po uderzeniu w stół; uderzyliśmy w elementy destrukcyjne i zaraz na widowni ukazał się p. Br. Laskownicki ze swoim sztabem.

Nie było tej — czułej dbałości o „zniszczenie i poderwanie autorytetu zawodu dziennikarskiego", kiedy przed kilku miesiącami dokonano w stosunku do redaktora „Dziennika Polskiego" terroru fizycznego właśnie w najściślejszym związku z jego działalnością publicystyczną, aprobowaną zresztą w konkretnym wypadku przez uchwałę kilkunastu najpoważniejszych organizacyj społecznych. Nie oczekiwaliśmy wówczas na jakąkolwiek reakcję ze strony pp. Laskownickich, gdyż wiedzieliśmy, że nie zostały wtedy zagrożone wydawnicze interesy przedsiębiorstwa prezesa Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich. Działalność obecnego prezesa lwowskiego Syndykatu w obronie „autorytetu zawodu dziennikarskiego" zaczyna się bowiem — niestety — dopiero od chwili, kiedy interesy jego wydawnictwa są zagrożone.

I tu właśnie jesteśmy w samym środku całej sprawy. Co do rzekomego naruszania autorytetu dziennikarstwa, to polemizować z takim zarzutem, znaczyłoby uchybiać godności zarówno naszego dziennika, jak i tych wszystkich, tak bardzo licznych, najwybitniejszych pisarzy i publicystów, którzy skupili się około naszego organu, dając tym dowód zaufania kulturalnych sfer Lwowa w stosunku do „Dziennika Polskiego".

To też „oświadczenie" ułożone przez obecny zarząd czy prezydium Syndykatu traktujemy, jako występ nie mający nic wspólnego z interesami zawodu dziennikarskiego. Geneza całej sprawy wskazuje na to — co z żywym ubolewaniem należy stwierdzić — że władze organizacji zawodowej nadużyły jej z jednej strony do rozgrywki, jaką prowadzi jedno wydawnictwo, z drugiej zaś obecne władze Syndykatu — wbrew swojemu powołaniu — zajęły się problemem ściśle politycznym, jakim jest stanowisko tej organizacji w pewnej określonej sprawie o politycznym charakterze: walka bowiem „Dziennika Polskiego" z destrukcyjną działalnością polityczną i ideową pewnych czynników zarówno w życiu kulturalno-politycznym, jak i w prasie, która tego życia jest głównym przejawem i wiernym odbiciem, stanowi akcję na wskróś polityczną i niema nic wspólnego z zawodowymi interesami dziennikarstwa.

W tej sytuacji oświadczenie rozesłane do prasy z naciskiem piętnujemy, jako nadużycie i nie przyjmujemy go do wiadomości, oddając sprawę spokojnie pod ocenę niezależnej opinii polskiej.

Z działalności lwowskiego P.P.W.

Dnia 28 listopada odbył się o godz. 19.30 w Świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego we Lwowie koncert reprezentacyjny orkiestry PPW. pod batutą p. Seneckiego Tadeusza.

Koncert ten odbył się w ramach ogólnokrajowego konkursu orkiestr PPW organizowanego przez Zarząd Główny PPW przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów. Przy stole „sędziowskim" zasiedli pp. dyrektor Konserwatorium dr. Adam Sołtys, prof. Wiktor Hausman, Mgr. Regulski, delegat Min. P. i T. oraz nacz. Wydz. Stembalski, delegat Dyrekcji P. i T.

Piękna sala Świetlicy lwowskiej P. P. W. zgromadziła około 1000 osób, co świadczy o wielkim zainteresowaniu lwowskiego społeczeństwa życiem kulturalnem pocztowców.

Koncert orkiestry PPW był transmitowany przez rozgłośnię lwowską na cały kraj, wszyscy też pocztowcy polscy od Gdańska po Karpaty od Wilna po Śląsk mieli możność wysłuchania pięknie odegranych utworów muzycznych przez ich kolegów lwowskich, którzy swój wolny czas po mozolnej pracy listonoszy czy doręczycieli pieniężnych poświęcają na rozwijanie swoich uzdolnień muzycznych i dla wzbogacenia dorobku w dziedzinie krzewienia kultury muzycznej.

Dnia 30 listopada br. wygłosił red. Cepnik Henryk w Świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego we Lwowie pierwszy odczyt w cyklu odczytów na temat „Udział Kobiet polskich w ruchach niepodległościowych".

Salę odczytową zapełniły tłumnie szerokie rzesze pocztowców, którzy gorąco oklaskiwali prelegenta za głęboko ujęty referat historyczny.

Na odczyt przybył Dyrektor Okręgu P. i T. p. Moszoro z gronem urzędników dyrekcyjnych.

WENTA PRZEDŚWIĄTECZNA

Ogromne zainteresowanie szerokich sfer budzi we Lwowie wenta na rzecz sekcji dożywiania dzieci Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej, która odbędzie się we wtorek 8. b. m., w sali Giełdy przy ul. Akademickiej 17. Wenta rozpocznie się o godz. 10 rano i trwać będzie przez cały dzień przy dźwiękach orkiestry. Przysposobiono 10 tys. losów po 20 gr. oraz ogromną ilość cennych wygranych, jak dziczyzna, drób, ryby, wino, srebra, dywany, odzież, kosmetyki i t. p. Wstęp od osoby 20 gr., od dzieci 10 gr. Dochód przeznaczony na dożywianie najuboższej dziatwy Lwowa. Goście będą mogli posilić się w tanim i smacznym bufecie. Każdy Lwowianin powinien we wtorek zajrzeć do sali Giełdy. Za 1 los kupujemy obiad i drugie śniadanie dla biednego dziecka

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

CHARYTATYWNA AKCJA „RODZINY POLICYJNEJ" W STANISŁAWOWIE. Staraniem komendanta wojewódzkiego P. P. w Stanisławowie podinspektora Konopki, uruchomione zostały trzy kuchnie dla głodnych i opuszczonych dzieci, wszyscy policjanci opodatkowali się dobrowolnie na powyższy cel na okres 4 miesięcy zimowych. Dnia 1 grudnia b. r. odbyło się uroczyste otwarcie 2 kuchen: w Zakładzie Br. Albertynów przy ul. Długiej 60 dla 58 dzieci i przy ul. Halickiej 125 w Domu starców dla 36 dzieci różnych wyznań. W uroczystości otwarcia tych kuchen wzięli udział przedstawiciele organizacyj społecznych z komendantem insp. Konopką na czele. Przemówienie wygłosili: ks. prof. Mazur, ks. Pietkiewicz, ks. Sawrasz, prof. Kujbieda ,mgr. Wierzejski.

Nadzór nad kuchniami objęły członkinie zarządu „Rodziny Policyjnej" z p. Konopkową na czele.

PRZYJĘCIE KANDYDATEK DO HUFCÓW SZKOLNYCH P. W. K. Staraniem Zarządu i Komendy Koła organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony Kraju w Stanisławowie, odbyła się uroczystość przyjęcia kandydatek do hufców szkolnych. Po nabożeństwie w kolegiacie łacińskiej odbyła się właściwa uroczystość. Przyjęto do hufców szkolnych około 120 nowych członkiń P. W. K. W uroczystości wziął udział p. wojewoda gen. Pasławski z małżonką, wicewojewodzina Kaczmarczykowa, delegatka P. W. K. z Warszawy, przedstawiciele Starostwa i miejscowego szkolnictwa. Po raporcie przemówił do zebranych p. wojewoda Pasławski, wskazując w podniosłych słowach na rolę kobiety w zorganizowanym życiu państwa. Delegatka P. W. K. z Warszawy wygłosiła dłuższe przemówienie.

Po południu w sali gimnazjum kupieckiego odbył się wieczór świetlicowy lokalnego Koła Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

Ze Stryja

(U) SAMOBÓJSTWO PRZEZ POWIESZENIE. Korzystając z nieobecności domowników, popełniła samobójstwo 35-letnia rozwódka Maria Danyluk, wieszając się na haku. Denatka od roku cierpiała na rozstrój nerwowy i to prawdopodobnie było powodem desperackiego kroku.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY ŚCINANIU DRZEWA. Zajęty przy ścinaniu drzewa w lesie na górze „Dourki" w Orawie, robotnik Ilko Masyneć został przygnieciony spadającą kłodą, wskutek czego doznał złamania nogi i ręki, wybicia oka, oraz ogólnych potłuczeń. Ciężko rannego robotnika odwieziono do lecznicy.

MORDERCA SKAZANY NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE. Mikołaj Jankiw parobek ze Swaryczowa ad Dolina, nawiązał swego czasu intymny stosunek ze swoją sąsiadką 22-letnią Marią Bułak. Stosunek ten trwał kilka miesięcy. Pewnego wieczora, gdy oboje spacerowali nad brzegiem rzeki, Jankiw powalił kochankę na ziemię, udusił ją, a następnie martwe zwłoki wrzucił do rzeki. Jak ustalono zbrodni tej dokonał Jankiw w tym celu, by pozbyć się kochanki, która w międzyczasie zaszła w ciążę. Ostatnio Jankiw stanął przed Sądem w Stryju i został skazany na karę dożywotniego więzienia.

KARAMBOL NA DRODZE. Auto osobowe zdążające drogą ze Stryja do Bolechowa, najechało obok Lisowic na jadącą w przeciwnym kierunku furmankę Józefa Teffnera. Wskutek zderzenia koń został ciężko pokaleczony i doznał złamania nogi, a furmanka została uszkodzona. Za właścicielem auta wszczęto poszukiwania.

Z Rzeszowa

Epilog głośnego bankructwa fmy „Rejtan"

Z Rzeszowa donoszą:

Przed Sądem Okręgowym rozegrał się ostatnio epilog głośnego przed 4-ma laty bankructwa na kilkaset tysięcy zł. f-my „Rejtan". Na ławie oskarżonych zasiadł b. właściciel fabryki wyrobów papierowych „Rejtan", Salamon Schiff, osk. z art. 264 § 1 k. k. o to, iż w zamierze urządzenia szkody Odd. B. P., a przysporzenia sobie korzyści majątkowych, sfałszował podpisy na 130 wekslach na sumę ok. 40,000 zł.; nadto na szkodę Józefa Saula Füssa sfałszował 15 weksli na 1.900 zł. Fałszerstwo wyszło na jaw podczas bankructwa fabryki w r. 1932. W wyniku przewodu sądowego Schiff został skazany już po uwzględnieniu amnestii i okoliczności łagodzących na łączną karę 1 roku i 8 mies. więzienia. Rozprawę prowadził s. o. Garnowski, osk. prok. Mrazek, bronił dr Wang.

* * *

ZASKLEPIENIE POTOKU MIKOŚKI. W tych dniach ukończono trwające od sierpnia b. r. prace nad zasklepieniem przepływające przez miasto potoku Mikośki. Zasklepienia dokonano na przestrzeni 500 m. od ul. Żeromskiego do ul. Sokoła. Miasto uzyskało dzięki tej inwestycji dużą poprawę warunków sanitarnych (Mikośka będzie odtąd odprowadzać wyłącznie wody opadowe, zaś kanały od domów muszą być włączone do sieci kanalizacyjnej) i powstanie nowej ulicy między ul. Grunwaldzką, a ul. Sokoła, poniżej pomnika płk. Lisa-Kuli, która będzie prowadziła na sklepieniu potoku.

4 TYG. ARESZTU ZA SFAŁSZOWANIE ŚWIADECTWA POCHODZENIA BYDLĄT. Niejaki Edward Sas z Bzianki odpowiadał przed Sądem Okręgowym, oskarżony o sfałszowanie świadectwa pochodzenia cieląt, za co skazany został na 4 tyg. aresztu.

WRĘCZENIE SREBRNYCH KRZYŻÓW ZASŁUGI. W Starostwie w Brzozowie odbyło się uroczyste wręczenie srebrnych krzyżów zasługi pp.: Drogomirskiemu za zasługi na polu L. O. P. P. i Malerniakowi za zasługi w służbie pocztowo-telegraficznej De-

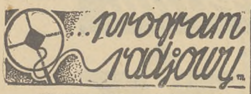
koracji dokonał starosta pow. p. Tylko.

3 MIESIĄCE ARESZTU ZA UMOŻLIWIENIE ZŁODZIEJOWI UCIECZKI. W Brzozowie toczyła się rozprawa karna przeciwko Piotrowi Starzykowi z Jasienicy Rosielnej, oskarżonemu o udzielenie pomocy, ściganemu przez policję złodziejowi, Józefowi Koźminowi. Za czyn swój został skazany Starzyk na 3 mies. aresztu.

Z Kołomyi

CZYN GODNY NAŚLADOWANIA. Przed kilkoma dniami Zarząd schroniska dla bezdomnych chłopców w Kołomyi otrzymał z rąk p. naczelnika Niemca kwotę 25 zł. ze zbiórki dla ubogich dzieci, celem urządzenia biednym chłopakom św. Mikołaja. Jak się dowiadujemy, p. Niemiec gorliwie zajmuje się akcją zimową dla bezrobotnych i bezdomnych.

SPADŁ Z 5-CIOMETROWEGO SZKARPU. Dmytro Kobylewski jadąc wozem drogą do Kut w towarzystwie swojej kochanki Wiktorii Hejnał i córki tejże 12-letniej Olgi, wskutek dotychczas nieustalonych przyczyn stoczył się wraz z wozem z 5-ciometrowego szkarpu. Kobylewski i tow. doznali silnych obrażeń ciała.



WTOREK, DNIA 8 GRUDNIA

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". — 803 (Lw.) „Z polskiej niwy" — (płyty). — 8.50 Dziennik poranny. — 9.00 Transmisja Nabożeństwa z Kaplicy Zakładu N. M. P. w Kościerzynie. — 10.30 (Lw.) Muzyka lekka na płytach. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert symfoniczny. — W przerwie około godziny 13.00: Przegląd filmowy w opracowaniu B. Lewickiego. — 14.00 „Mikrofon na Kaszubach" — reportaż. — 14.30 „Tańce, pieśni i melodie polskie". — 15.30 „Pamiętny most" — dialog dla wsi. — 15.55 Skrzynka P. K. O. 16.10 (Lw.) Koncert reklamowy. — 16.25 (Lw.) „Najpiękniejszy dar" — pogadanka dla dzieci. — 16.35 „Wielkopolski kołowrotek" — według tekstu prof. Andrzeja Hanyza z Szamotuł. — 17.05 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona. 17.20 Koncert orkiestry mandolinistów. — 18.15 „Polskie ozdoby na polskiej choince" — pogadanka. — 18.30 Monolog. — 18.40 „Sonaty skrzypcowe Beethovena" — 19.00 Dyskutujmy. — 19.20 „Imieniny Marysi" — koncert. — 20.00 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka. — 20.10 Pogadanka aktualna. — 20.25 Transmisja z Anglii (przez Warszawę). Koncert europejski. — 21.45 Dziennik wieczorny. — 21.55 Pogadanka aktualna. — 22.00 (Lw.) „Legenda muzyczna" — (płyty). — 22.30 (Lw.) „Kwadrans poezji ukraińskiej" — w opracowaniu Tadeusza Hollendera — recytuje Władysław Krasnowiecki. — 22.45 (Lw.) Muzyka taneczna na płytach. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

OGŁOSZENIA

POMOC LEKARSKA

Specjalista chorób wener., skórnych oraz kosmetyki
D. FISCHER b. długoletni lekarz i asyst. klinik dermatol. w Berlinie, Pradze i Wiedniu
przeprowadził się i ordynuje obecnie od 9—1 i 3—6
Lwów, ul. Kilińskiego 3 (naprzeciw Kawiarni Wiedeńskiej)
telefon 251-68 1489

WOLNE POSADY

ROBOTNIKA
uczciwego z świadectwami, przyjmie „Czystość", Kotlarska 12, między 6—8 wieczór. 616

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

PIĘTNASTOLETNIA
poszukuje miejsca niańki lub podręcznej. — „Aniela", Dziennik Polski. 4803

POSZUKUJĘ SŁUŻBY
do wszystkiego, długoletnie świadectwa. Listy do Dziennika dla „Maryni". 4802

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NASZE MIESZKANIE
Nasza przyjemność. — Firanki, Dekoracje wnętrz za bezcen. Freilich, Sykstuska 21. 1243

NASADY NA KOMINY PATENTOWANE
przeciw dymieniu się. Wronowskich 6, telefon 201-66. M. Bendl. 4729

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwow, Batorego 7 Tel. 111-20

TERMOMETRY
LEKARSKIE, chemiczne, kąpielowe i zaokienne poleca firma 1391
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143 590



OBUWIE najtańsze — — najlepsze
poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.

KSIĄŻKI
(naukowe, beletrystykę) — sprzedam tanio. Wiele zupełnie wyczerpanych, rzadkich. Spis prześlę pod warunkiem zwrotu. Adresować „Okazja", Myślenice, ul. Klakurki 7. 4730

FORTEPIAN
czarny, okazyjnie sprzedam. Łyczaków 10, m. 1. 4793



KATOLICKA
Wytwórnia gorsetów **„Krajoprzemysł"** — **Lwów, Boimów 1** wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski higieniczne, solidnie i tanio, oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 1476

FUTRO DAMSKIE
karakuły breitszwancowe, — jadalnię i sypialnię orzech kaukazki sprzedam. Kurkowa 11, m. 16. 4801

NARZĘDZIA KWIECIARSKIE
materiał i farby sprzedam okazyjnie. Zgłoszenia w Administracji pod „Kwiaty" 4800

FORTEPIAN
do nauki bardzo okazyjnie za 120 sprzedam — Hoffmana 5, drzwi dwa. 4789

JAMNIKI
angielskie, bronzowe, tanio sprzedam: Piaskowa l. 42. 4791

LADA DĘBOWA
7 m. do sprzedania. Wiadomość: 3 Maja 11, I. p. 4792

SPRZEDAM
pianino, obrusy, różne rzeczy. Nowy Świat 3, parter prawy. 4787

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
okazyjnie radioodbiornik nowoczesny. Zgłoszenia — Chocimska 12. — dozorca wskaże. 4790

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 1256

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
słoneczny, umeblowany, balkon, do wynajęcia solidnym. Piłsudskiego 3, m. 7. 4749

4 POKOJOWE
pełnokomfortowe, ciepłe, jasne, 2 piętro, system kurytarzowy, tanio. Tarnowskiego 54. 4786

JASNY,
duży lokal frontowy, nadający się do celu handlowego oraz pokój z kuchnią do wynajęcia, Pełczyńska dziewięć 4794

NABIELAKA,
w nowej realności, dwu i trzypokojowe mieszkania o nowoczesnym, pełnym komforcie od pierwszego lutego do wynajęcia. Informacje: telefon 210-52, między 3—4. Pośrednicy wykluczeni. 4788

RÓŻNE

MŁYN GOSPODARCZY
wodny — turbinowy, centrum zbożowej okolicy, poszukuje pospiesznie młynarza na procent z kaucją 3 do 4.000. Warunki korzystne. Zgłoszenia — Oleksiuk, Sokołów, koło Stryja. 4795

KARTKI ZASTAWNICZE,
złoto, srebro, brylanty — kupuje, dopłaca najwięcej, Rudy, Sykstuska 35. 4709

ZEGARKI,
antyki, repetiery, naprawia najtaniej pod gwarancją — Rudy, Sykstuska 35. 4741



RAMY, KARNISZE
oprawa obrazów, najtaniej „Hurtownia" fabryki Domański—Zabłocki, Batorego l. 34. 4748



BEZKONKURENCYJNA
duża fabryka makaronu włoskiego i środków spożywczych wyrabiająca również „Hechszer", — poszukuje przedstawicieli z zabezpieczeniem gotówkowym. Zgłoszenia: Kraków I, skrytka pocztowa 166. 1510

MASZYNOPRZEPISYWANIE pierwszorzędne, języki, — stylizacja, najtaniej Słowackiego osiem, parter prawy. 4796

„CZYSTOŚĆ"
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, Kotlarska 12, telef. 259-17.

SPECJALNA
pracownia dla napraw zegarów antycznych, — przyjmuje do frezowania kółek, tryby do tychże. Mehler, — Kochanowskiego sześć. 4797



Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1936 roku o godz. 11-tej odbędzie się sprzedaż z licytacji, celem uregulowania należności podatkowych dłużników Andrejewa i Czajkowskiego we Lwowie przy ul. Cichej 5, jednej maszyny drukarskiej Nr. 4141. Cena wywoławcza 6.000 zł.

Zajęty przedmiot można oglądać w drukarni zobowiązanych przy ul. Cichej 5, dnia 29 grudnia b. r. od godziny 10-tej do 12-tej.

Kierownik działu egzekucyjnego
1517 **Krzyżanowski**

Sąd Okręgowy w Brzeżanach
Wydział I. cywilny
Sygn. I. 2. R. S. 47
Dnia 26 listopada 1936 r.

Postanowienie

Przy Firmie Hospodarsko-spożywcza Spiłka „Jednist" Koop. z obmeż. por. w Dziczkach zarządza się następujący wpis:

Do tutejszego Sądu wpłynął wniosek o rejestrowanie zmiany całego statutu. Zmiana powyższa ma objąć zniesienie dodatkowej pięciokrotnej odpowiedzialności członków i przedłużenie wpłat na udział.

Data wpisu: 3 grudnia 1936 r.

Nad zamierzoną zmianą statutu wyznacza się rozprawę **na dzień 11-go stycznia 1937 r. godz. 10-tą rano** na którą wzywa się wierzycieli, którzy dotychczas nie zostali zaspokojeni.

Wierzyciele mogą na rozprawie zgłosić sprzeciw, po czym Sąd po wysłuchaniu zarządu orzeknie, czy zmiana statutu ma być zarejestrowana. 1516

4 Urząd Skarbowy we Lwowie

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 15-go grudnia 1936 r. o godzinie 9.20 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności 4 Urząd Skarbowy we Lwowie i 1. Urząd Skarbowy Stanisławów. odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, a to: I) TW. 7387/36 i 17662/36/IV. 10 par bucików męskich żółtych, 13 par bucików męskich czarnych, 12 mesztów męskich boksowych, 35 par bucików damskich i męskich. Cena szacunkowa zł. 780. II) TW. 6679/36/I. 100 koców półwełnianych białostockich. 100 mtr płótna kolorowego na poszwy, 200 mtr zeigów różnych na ubrania. Cena szacunkowa zł. 1.150

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 15-go grudnia 1936 roku od godz. 9-tej do godz. 9.20 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich l. 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego
1518 **Nahlik**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.